KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uisz czona ryczałtem | ROK XXV. | SOSNOWIEC, WTOREK 30 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 29

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

GWAŁTOWNE STARCIE
NA SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 29.1. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozpatrzenia preliminarza budżetu Ministerstwa skarbu.

Przed porządkiem dziennym doszło do gwałtownego starcia pomiędzy przewodniczącym pos. Byrką (BB) a pos. Zarembą (PPS), który odczytał deklarację, protestującą w ostrych wyrażeniach przeciwko sposobowi uchwalenia Konstytucji na posiedzeniu plenarnem Sejmu dnia 26 bm., domagając się odroczenia obrad komisji aż do czasu wyjaśnienia tej sprawy.

Przewodniczący pos. Byrka (BB) odebrał mówcy głos, poczem zarządził 5-minutową przerwę.

Po przerwie pos. Byrka oświadczył, że wniosku formalnego pos. Zaremby nie odda pod głosowanie gdyż przekracza on zakres działania komisji. Za wyrażenie pos. Zaremby że teraz niema regulaminu i że przewodniczący jest osobą prywatną, której mu nie może robić uwag, prezes Byrka przywołał pos. Zarembę do porządku z zapisaniem do protokółu uważając incydent za załatwiony w ten sposób.

Pos. Czetwertyński: Klub narodowy przyłącza się do oświadczenia posła Zaremby.

Obszerny referat o budżecie Ministerstwa skarbu wygłosił pos. Hołyński (BB). W związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy uposażeniowej referent omawiał specjalnie położenie urzędników skarbowych, którzy ze względu na wyjątkowo trudne i odpowiedzialne funkcje winni być, zdaniem mówcy, należycie wynagradzani.

Referent proponuje utworzenie funduszu „specjalne nagrody pieniężne" w kwocie 1 milj. zł. W dalszym ciągu referent omówił działalność B. G K. i Banku Rolnego, a następnie przeszedł do sprawy podatków. Podatek przemysłowy preliminuje się w kwocie 177 milj., wreszcie omawia sprawę monopoli.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Czetwertyński, omawiając sytuację rolnictwa.

Gwałtowne przemówienie przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu wygłosił poseł Zaremba (PPS).

Dziś w numerze:

DOOKOŁA KONSTYTUCJI	— str. 2
CO POWIEDZIAŁ STALIN	— str. 2
NA LAT DZIESIĘĆ	— str. 3
KTO UZYSKAŁ A KTO STRACIŁ	— str. 3
LEKARZ NA ROZDROŻU	— str. 4
„MASZ TY PROWOKATORZE"	— str. 5
PROGRAM RADJOWY	— str. 6
ŚWIĘTO ZIMY	— str. 7

Katastrofa
SAMOLOTU WŁOSKIEGO.

NOWY JORK, 29.1. PAT. Według otrzymanych doniesień z Fozi Aleaza w Brazylji znaleziono zniszczony samolot włoski, na którym lotnicy Lombardi i Mazzotti dokonali przelotu z Rzymu do Ameryki Południowej, usiłując przelecieć do Buenos Aires.

Los lotników jest dotychczas nieznany.

„Stahlhelm" rozwiązany

BERLIN, 29.1. (PAT). — Sensację wewnętrzno - polityczną stanowiło faktyczne i ostateczne rozwiązanie jądra organizacji „Stahlhelmu".

Organizacja ta grupowała około siebie ogromną większość byłych żołnierzy frontowych, zbliżonych ideą do obozu konserwatywno - narodowego. Na mocy zarządzenia najwyższego dowództwa S. A. uległy formacje oddziałów szturmowych „Stahlhelmu", stanowiącego rezerwy Nr. 1, całkowitemu wcieleniu do oddziałów S. A.

Odtąd podlegać one będą rozkazom dowództwa grupy S. A., a umundurowanie ich ujednostajnione zostało z bronzowemi mundurami szturmówek. Równocześnie przywódca naczelnej organizacji dawnych kombatantów niemieckich, liczącej 3 i pół miljona członków t. zw. „Kyfheuserbund", generał von Horn usunięty z piastowanego od 7 lat stanowiska.

Na następcę gen. Horna powołany został płk. Reinhard, dowódca rezerwy szturmówek.

Układ polsko-niemiecki
O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM.

WARSZAWA, 29.I. PAT. Rokowania polsko - niemieckie, które toczyły się w Ministerstwie opieki społecznej w ciągu ubiegłych dni, zakończono podpisaniem układu, zmieniającego i uzupełniającego umowę polsko - niemiecką o ubezpieczeniu społecznem z dnia 11 czerwca 1931 r.

Równocześnie zawarto porozumienie co do wypłaty świadczeń z jednej strony na obszarze strony drugiej i uchwalono interpretację i techniczne warunki wykonania umowy. Pozatem uzgodniono cały szereg umów co do zagadnień ubezpieczeniowych, dotychczas nie uregulowanych umownie. Ostateczne rozstrzygnięcie innych zagadnień zwłaszcza w dziedzinie rozrachunku majątkowego nastąpi później.

Dyplomatyczne narady
Ambasador Laroche w Belwederze.

WARSZAWA, 29.1. (Tel. wł.) W Belwederze marsz. Piłsudski przyjął w obecności min. Becka ambasadora francuskiego Laroche'a oraz posła rumuńskiego Caderę.

Min. Beck przyjął ambasadorów amerykańskiego i angielskiego oraz posłów sowieckiego, łotewskiego i estońskiego.

Daladier tworzy rząd
ludzi energicznych i cieszących się szacunkiem

PARYŻ, 29.1. PAT. Ogłoszony przez kancelarję prezydenta republiki komunikat głosi, że prezydent Lebrun zawezwał do siebie Daladiera i zaproponował mu misję tworzenia nowego gabinetu. Wychodząc z pałacu Elizejskiego Daladier oświadczył, że niezwłocznie rozpocznie narady ze swymi przyjaciółmi politycznymi. Zamiarem Daladiera jest utworzenie rządu ludzi energicznych i cieszących się szacunkiem, gdyż jedynie taki rząd może podnieść autorytet państwa i pozyskać zaufanie całego kraju.

Willa wyleciała
W POWIETRZE.

GRATZ, 29.I. PAT. W willi inż. Poleschinsky'ego w miejscowości Trofaiach, gdzie posiada kopalnię kwasów jeden z kierowników robót położył na płycie kuchennej 25 kg. dynamitu, który chciał odtajać. Wskutek przegrzania dynamitu nastąpił wybuch, wskutek którego cała willa wyleciała w powietrze.

Kierownik robót poniósł śmierć na miejscu, zaś inż. Poleschinsky i jego żona są ciężko ranni.

Pomoc lekarska i ulgi kolejowe
dla funcjonarjuszy państwowych.

WARSZAWA, 29.1. PAT. W dniu wczorajszym Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych sędziów w sądach powszechnych i administracyjnych, prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej, b. policji województwa Śląskiego, członków ich rodzin i emerytów. Według rozporządzenia państwowa pomoc lekarska obejmuje: poradę lekarską, pomoc lekarską, pomoc położniczą, dostarczanie lekarstw, leczenie w zakładach leczniczych, leczenie fizykoterapeutyczne i badanie agnostów.

Ponadto uchwalono rozporządzenie o ulgach dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów, prokuratorów, asesorów i aplikantów sądowych oraz dla oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej przy przejazdach kolejami państwowemi. Ulgi te rozszerzone również na pracowników państwowych, kontraktowych i prowizorycznych wynosić będą 50% taryfy, która obowiązywała do dnia 1 stycznia. Ulgi dla oficerów i szeregowych P. P., policji województwa Śląskiego oraz straży granicznej wynosić będą 80 — 83% stawek taryfy normalnej, obowiązującej do 1 stycznia 1934. Przypomnieć należy, że zgodnie z rozporządzeniem ministra komunikacji z grudnia ub. roku żonom funkcjonarjuszy państwowych przysługują ulgi przy przejazdach na K. P. te same jakie przysługują funkcjonarjuszom państwowym.

Memorandum angielskie
w kwestji rozbrojenia.

LONDYN, 29.1. (PAT). Minister spraw zagranicznych oświadczył dziś popołudniu w Izbie gmin, iż rząd brytyjski uznał, że nadszedł czas sformułowania stanowiska Wielkiej Brytanji w kwestji prowadzenia rokowań rozbrojeniowych. Rząd brytyjski przesłał przeto w dniu dzisiejszym zainteresowanym rządom memorandum, formułujące stanowisko brytyjskie. Ogłoszenie tego memorandum nastąpi za parę dni po zapoznaniu się z jego treścią zainteresowanych rządów. W uzupełnieniu deklaracji ministra Simona, z miarodajnych kół informują, że memorandum brytyjskie wręczone zostało dziś rządom Francji, Niemiec, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Belgji i Polski, jako rządów mocarstw najbardziej zainteresowanych.

Na tem samem posiedzeniu Izby gmin minister Simon odpowiadając na zapytania oświadczył, że wszystkie kwestje dotyczące sprawy zreformowania Ligi Narodów uważać należy obecnie za drugorzędne, wobec wysuwającej się na pierwszy plan kwestji rozbrojenia. Wobec tego rząd brytyjski nie zamierza podejmować narazie żadnej akcji w sprawie zreformowania Ligi Narodów.

O współpracę gospodarczą
między przemysłem angielskim i polskim.

LONDYN, 29.1. (PAT). Do Warszawy wyjechali dziś dwaj przedstawiciele brytyjskiego departamentu handlu zamorskiego Mullins i Lyal, pełniący funkcje komisarzy przy radzie rozwoju stosunków zamorskich, spełniającą rolę organu doradczego przy departamencie handlu zamorskiego. Pobyt wyżej wymienionych w Polsce ma na celu zbadanie możliwości współpracy gospodarczej i handlowej między przemysłem angielskim a polskim.

DOOKOŁA KONSTYTUCJI.

Znamienne odgłosy na łamach prasy.

Pod pierwszem wrażeniem przeforsowania przez klub BB ustawy konstytucyjnej na piątkowem posiedzeniu Sejmu, prasa oświetla **formalną stronę powziętej uchwały** ze stanowiska odnośnych postanowień obowiązującej Konstytucji i regulaminu sejmowego, z drugiej zaś strony zastanawia się nad pytaniem, czy obecność opozycji, która, jak wiadomo, demonstracyjnie nie uczestniczyła w dyskusji nad tezami zdołałaby unicestwić zamiary większości.

Sanacyjny **„Kurjer Poranny“** pisze:

Bo czemże być może, gdyby nawet zaistniało formalne naruszenie regulaminu wewnętrznego — wobec krzyczącego naruszenia kardynalnego swego obowiązku poselskiego przez całą opozycję! Obowiązkiem posła — reprezentanta narodu jest: uczestniczyć w posiedzeniach Sejmu. Jeśli się z posiedzenia wydala, choćby ze względów taktyki politycznej, powinien to czynić tak, aby nie zrywać łączności z obradami i móc w każdej chwili do nich powrócić.

„BĄDŹMY SZCZERZY“.

W artykule: „Bądźmy szczerzy“ — naczelny organ obozu rządzącego **„Gazeta Polska“** mówi:

Naszem zdaniem związek ten, tj. związek ustroju państwa z ilością głosów, jaką rozporządzała w Sejmie opozycja wogóle nie istniał. To znaczy, gdyby opozycja nie była leniwa i niedbała, gdyby pilnie spełniała swoje „obowiązki“ i robiła wszystkie możliwe pociągnięcia regulaminowe, aby uniemożliwić zmianę ustroju państwa — to i wówczas także ustrój ten byłby zmieniony. I to na taki właśnie, na jaki go zmieniamy. Innemi słowy wczorajsza nieobecność posłów opozycyjnych przy obradach nad Konstytucją — pozwoliła tylko zastosować pewną metodę załatwienia sprawy, która w razie mniejszego zamiłowania p. posłów z opozycji do week-endów a większego do pracy — byłaby została załatwiona inną metodą — ale z tymsamym rezultatem.

Zdaniem „Gazety Polskiej“

nie jest ważna taka czy inna metoda, jaką zastosowano, aby naprawę ustroju Rzeczypospolitej zepchnąć w Sejmie z martwego punktu — ale ważna jest treść tej naprawy.

„Kurjer Polski“, organ sfer przemysłowych, współpracujących z rządem, uznał za właściwe, że

Opozycja tłumaczy swój exodus tem, że nikt wśród niej nie spodziewał się, iż tezy zostaną w ostatniej chwili zmienione na ustawę konstytucyjną.

NIEPRAKTYKOWANY SPOSÓB.

Organ Stronnictwa Narodowego „Gazeta Warszawska“ kreśli następujące uwagi:

Dlaczego po kilkuletnich namysłach i gadaniach wybrano ostatecznie sposób niepraktykowany w żadnych stosunkach parlamentarnych, a nieprzewidziany ani przez obowiązującą dotąd Konstytucję, ani przez regulamin sejmowy — to jest sprawą taktyki i pojęć prawnych obozu rządowego. Jeżeli obóz ten będzie się chwalił, że zaskoczył opozycję, to ten tryumf będzie argumentem bardzo obosiecznym.

Ustrój prawny, w którym przez dłuższy czy krótszy czas ma żyć naród i państwo najmniej nadaje się do tego rodzaju kruczków, jakie zaprodukował wczoraj p. Car.

W gruncie rzeczy — zdaniem „Gazety Warszawskiej“ —

sukces pp. Sławka, Jędrzejewicza, Świtalskiego i Cara — bo oni zdecydowali ostatecznie o zastosowaniu tak niezwykłej taktyki — nie ma większego znaczenia. Wiemy dobrze, jakiem zachowaniem cieszyła się u sanacji obecna Konstytucja (wczorajsze posiedzenie dostarczyło po temu nowych dowodów), wie także każdy, że dzieła sanacji nie przeżyją jej samej.

Nie w Sejmie znajduje się punkt ciężkości naszych wewnętrznych stosunków politycznych, ani nie „tezach“ p. Cara. Im oryginalniej odbyła się rewizja obecnej Konstytucji, tem łatwiej będzie ją skolei zrewidować. Trwały ustrój naszego państwa będzie poczęty z ducha narodu i nie tak przeprowadzony, jak to wczoraj zrobiła sanacyjna większość Sejmu.

OPINJA „ROBOTNIKA“.

„Robotnik“ pisze:

Wszystkie historje pism „sanacyjnych“ na temat „konsternacji opozycji“, „potrzasku, w jaki opozycja wpadła“ możemy śmiało pozostawić na uboczu; nie chodzi wcale o żadną mniej czy więcej sprytną „grę“ takich albo owakich przywódców BBWR; chodzi o to, że BBWR wszedł na płaszczyznę, leżącą poza granicami Konstytucji i regulaminu sejmowego. To właśnie stwarza nową niewątpliwie sytuację ale nową raczej ilościowo, niż jakościowo. W [illegible] położenia ogólne nie uległa istotnej zmianie; nastąpiło tylko jaskrawe potwierdzenie słuszności tez rady naczelnej polskiej partji socjalistycznej co do kierunku rozwojowego prądu faszystowskiego w Polsce; logika wewnętrzna takiego rozwoju bywa zawsze taka sama: p. Car póty „interpretował“ w ramach przepisów prawa, aż pewnego pięknego dnia „wyskoczył“ poza te ramy, ale „wyskoczył“ tak gwałtownie, tak raptownie, tak „na chybcika“, że nie zachował nawet wcale pozorów.

W 15 MINUT.

Oświetlając niezwykłe zgoła warunki, w jakich większość sanacyjna przeprowadziła ustawę konstytucyjną wielkopolski organ obozu narodowego **„Kurjer Poznański“** podkreśla:

W Sejmie państwa polskiego, pretendującego do stanowiska mocarstwowego, uchwalono ustawę konstytucyjną w drugiem i trzeciem czytaniu w przeciągu — kwadransu... Oto wiadomość niezwykła, która mniej może zdziwienia wywołała w kraju, natomiast niewątpliwie spowoduje zdumienie w opinji międzynarodowej.

W przeciągu — kwadransu... Stwierdzenie tego faktu wystarczy za jego polityczną ocenę, za ocenę metod politycznych, stosowanych nie od wczoraj przez obóz „sanacyjny“. Takie metody zdołają zawsze na swój sposób „postawić na swojem“, ale te właśnie metody są przyczyną obecnych wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce, które wiodą ją do wszystkiego, tylko nie do siły wewnętrznej, warunku zawsze i wszędzie potęgi zewnętrznej państwa.

Niebawem spór o sposób, w jaki przeprowadzono ustawę konstytucyjną w Sejmie, przeniesie się z łam dzienników na forum parlamentu.

W OBIE STRONY.

„Polonia“, analizując piątkową uchwałę Sejmu, przeprowadza analogję „elity“ z indywidualizmem dawnej szlachty. Po takiej analizie „Polonia“ zajmuje się taktyką obu stron: obozu sanacyjnego i opozycji, nie szczędząc obu stronom cierpkich uwag:

W interesie państwa i narodu ubolewać należy nad tem, że podczas uchwalania zmiany Konstytucji odegrała tak wielką rolę gra i sztuka taktyczna. Ta okoliczność stanie się przeszkodą dla skonsolidowania narodu i stworzenia pogotowia moralnego na wszelki wypadek.

Przyznać trzeba, że opozycja sejmowa nadzwyczajnie ułatwia sanacji przeprowadzenie tej gry. Opozycja powinna była chyba poznać w tych wielu latach przeciwnika i jego zdolności manewrowania. Mimo to nie pilnowała swych stanowisk, bo w krytycznej chwili na sali nie była obecna. Gdyby opozycja była pilnowała swych stanowisk, głosowanie nie byłoby się mogło odbyć i BBWR nie byłby osiągnął dwie trzecie głosów obecnych na sali posłów. Ale opozycja powiedziała swoje: Nie pozwalam! — i opuściła Sejm. Następstwa tej taktyki ponosić będzie społeczeństwo i państwo. Co może zrobić opozycja przeciwko uchwałom BBWR, które charakteryzuje jako niezgodne z przepisami obowiązującej Konstytucji? Wydać manifest? Papierowe manifesty rzeczy nie zmieniają!

ś. † p.

CECYLJA ZDZIENNICKA

LEKARZ DENTYSTA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w Król-Hucie dnia 29 stycznia 1934 roku, przeżywszy lat 30.

Msza św. odprawiona będzie w środę 31 stycznia o godz. 8-ej w kościele w Nowym Sielcu, a wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. 4-ej popołudniu na cmentarz w Sosnowcu. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, kolegów i znajomych stroskani

724 **Rodzice, Bracia, Bratowa, Bratanka i Rodzina.**

Co powiedział Stalin

na 17-ym kongresie partji komunistycznej.

MOSKWA, 29.1. W niedzielę otwarto 17 kongres partji komunistycznej. Przemawiał tam Stalin; omówił przyczyny długotrwałego kryzysu gospodarczego w państwach kapitalistycznych zaznaczając, że **przejściowe złagodzenie kryzysu w r. ub. tłumaczy się wzrostem produkcji przemysłu wojennego**, co rzuca charakterystyczne światło na wzmagające się zbrojenia świata kapitalistycznego.

Z.S.R.R. w dalszym ciągu prowadzi politykę pokojową, chcąc utrzymać za wszelką cenę stosunki pokojowe ze wszystkiemi państwami. Wznowienie stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi było wydarzeniem pierwszorzędnej wagi i przyczyniło się niewątpliwie do utrwalenia pokoju.

Przechodząc do omówienia stosunków z Japonją Stalin zaznaczył, że **polityka japońska na Dalekim Wschodzie przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.** Odrzucenie przez Japonję propozycji sowieckiej podpisania paktu nieagresji z Sowietami było aktem wrogim wobec Z.S.R.R. Wskutek ostatnich zarządzeń władz japońskich na kolei Wschodnio - chińskiej, naruszających statut kolei, sytuacja uległa jeszcze większemu zaostrzeniu. Militaryści japońscy otwarcie prowadzą propagandę za oderwaniem kraju nadamurskiego i nadbrzeżnego od Z.S.R.R. i przyłączenia tych obszarów do nowoutworzonego państwa mandżurskiego.

„Chcemy pokoju, oświadczył Stalin, lecz nie możemy w tym kierunku więcej uczynić i nie ulękniemy się żadnej groźby, a nasza potężna armja czerwona potrafi dać poglądową lekcję imperjalistom, czychającym na całość terytorjalną państwa proletarjackiego“.

Omawiając sytuację w Niemczech, Stalin podniósł **wzrastające przesilenie wewnętrzne w Niemczech** i wyraził przekonanie, że **„faszyzm niemiecki“ nie będzie w stanie przezwyciężyć piętrzących się trudności.**

MOSKWA, 19.1. PAT. **Na wczorajszem posiedzeniu 17 kongresu partyjnego odczytano orędzie komunistycznej partii Niemiec, malujące w najczarniejszych barwach sytuacje wewnętrzną i gospodarczą Rzeszy i zapewniającą, że komuniści niemieccy „propagują zbrojne powstanie przeciw dyktaturze faszystowskiej w celu ukonstytuowania władzy sowieckiej w Niemczech“. Orędzie oświadcza zarazem, że w wypadku wojny „niemieccy robotnicy nie mają czego bronić“.**

Straszna zbrodnia

WARSZAWA, 29.1. Dziś rano przy ul. Wileńskiej nr. 36 urzędnik Izby skarbowej Szabliński, liczący lat 56 zastrzelił śpiącą swą żonę i 15-letnią córkę, poczem popełnił samobójstwo

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.73, Gdańsk 172.70, Holandja 357.05, Londyn 27.85, Nowy Jork 5.55, Paryż 34.90, Praga 26.25, Szwajcarja 172.15 Sztokholm 144.00, Włochy 46.69.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.55—5.54½. Rubel złoty 4.61.75. Dolar złoty 8.95—8.94.75. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.75—210.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.85.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.75—42.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.75—57.38—57.50 (odc. 500 dol.) 58.50, 4 proc. poż inwestycyjna serjowa 112.25, 4 proc. poż. inwestycyjna 107.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.40, 5 proc. konwersyjna 56.50—56.75, 6 proc. poż. dolarowa 63.25—63.00, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 52.40.

Akcje: Bank Polski 86.00—86.25, Lilpop 10.80, Ostrowiec serja B 21.80, Starachowice 10.20, Haberbusch 39.50—39.75.

Krwawy napad na Nalewkach.

Ofiarą bandytów właścicielka kolektury Centnerszwerowa.

Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano onegdaj około godz. 10 wieczorem na Nalewkach w Warszawie przed domem nr. 23, w którym mieszka Róża Centnerszwerowa, właścicielka kolektury loterji państwowej i kantoru wymiany przy ul. Krakowskie Przedmieście 73.

Centnerszwerowa po krótkiej bytności w kantorze zabrała wszystkie pieniądze w sumie około 15.000 złotych, które umieściła w jednej torebce. W drugiej torebce znajdowały się klucze od mieszkania, kasy pancernej, oraz kantoru wymiany. W chwili, gdy Centnerszwerowa skręcała do bramy domu przy ul. Nalewki 23, napadło na nią dwóch osobników, z których jeden uderzył ją jakiemś ostrem narzędziem w głowę, drugi zaś wyrwał torebkę z kluczami, poczem obaj rzucili się do ucieczki. Ciężko ranna Centnerszwerowa upadła na ziemię, zalewając się krwią.

Napad wywołał na Nalewkach niesłychaną panikę. Ogromnie zazwyczaj ożywiona ulica, opustoszała w jednej chwili tak, że nikt ze świadków, którzy twierdzą, że byli na miejscu napadu, nie może wskazać rysopisu bandytów. Natychmiast na miejsce napadu przybyła policja oraz przedstawiciele urzędu śledczego.

Ciężko ranną Centnerszwerową przewieziono karetką pogotowia do lecznicy „Omega“, gdzie natychmiast poddano ją operacji. Uderzenie było tak silne, że nastąpiło wgniecenie czaszki do opon mózgowych. Stan rannej jest bardzo ciężki.

AKCJA POLICJI.

Dochodzenie policyjne prowadzone jest bardzo energicznie. Do urzędu śledczego sprowadzono kilkunastu świadków, rzekomo obecnych przy napadzie. Władze policyjne rozesłały telefonogramy do wszystkich posterunków na terenie Warszawy, ze specjalnem uwzględnieniem posterunków dworcowych i podmiejskich. Do godz. 3 w nocy zatrzymano 85 osób.

Na podstawie dotychczasowych wyników dochodzenia władze policyjne są zdania, że bandytów było trzech — dwóch dokonało napadu, przez pomyłkę tylko rabując torebkę z kluczami, zamiast torebki z pieniędzmi.

NIESZCZĘSNA RODZINA.

Rodzinę Centnerszwerów prześladuje od szeregu lat jakiś makabryczny pech. Mąż ofiary tego napadu został w zagadkowych i dotychczas jeszcze niewyjaśnionych okolicznościach zamordowany w kantorze, w roku 1930. Ojciec b. p. Centnerszwera popełnił samobójstwo przez powieszenie, brat jego również kilka razy usiłował odebrać sobie życie. Wreszcie przed kilku laty dokonano napadu rabunkowego na córkę Centnerszwerów Stefanję, przyczem w tym wypadku bandyta, którym był Jan Grzeszczyk, został aresztowany i skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

NA LAT DZIESIĘĆ

Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu siły i przemocy w stosunkach wzajemnych, uzgodniona w dniu 15 listopada 1933 roku między kanclerzem Hitlerem a posłem Lipskim, została w dniu 26 stycznia b.r uzupełniona i zastąpiona nową deklaracją, podpisaną przez posła Lipskiego i ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha. Pod względem formalnym nowa deklaracja, nie będąc jeszcze paktem o nieagresji, jak ją błędnie ochrzczono, jest w stosunku do deklaracji Hitler — Lipski dużym **krokiem naprzód.** O ile tamta nie nosiła cech aktu prawnego, wiążącego oba państwa, o tyle nowa jest nim bez wątpienia. Zobowiązanie moralne rządu hitlerowskiego zamienione zostało w **dokument prawno-polityczny,** który, po przewidzianej ratyfikacji, obowiązywać będzie oba państwa na okres dziesięcioletni, a może i dłużej, o ile nie nastąpi po dziesięciu latach wypowiedzenie go w terminie sześciomiesięcznym.

Pod względem treści deklaracja Lipski — Neurath, zredagowana trochę „jak ukaz senacki", wymaga dokładnego wczytania się i szczegółowej interpretacji. Zwłaszcza w tym punkcie, który jest w niej bodaj najważniejszy, a który przewiduje **procedurę w wypadku sporów.**

Z trzech dziedzin, które mogą tu wchodzić w rachubę, spraw gospodarczych, kwestji mniejszościowych i sporów terytorjalnych, deklaracja ogranicza tylko punkt drugi, mówiąc że **„nie dotyczy takich zagadnień które, zgodnie z prawem międzynarodowem, należy uważać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z obu państw".** Innych spraw, a więc także i spraw terytorjalnych, kwestji rewizji granic, deklaracja dotyczy i ustala dla nich sposób załatwiania. Jakiż to sposób?

Nie bawiąc się w bizantyńskie spory o jotę, stwierdzić jednak można z treści deklaracji następujące fakty:

1) we wszystkich sprawach spornych, a więc **także terytorjalnych wykluczone jest, przynajmniej na lat 10, używanie siły i przemocy.** Deklaracja mówi o tem dwukrotnie Ten punkt wydaje się dość jasny — **na lat 10.**

2) Zasadniczo wszystkie spory mają być regulowane **w drodze bezpośrednich rokowań.** „Oba rządy oświadczają, że jest ich zamiarem porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach dotyczących ich wzajemnych stosunków". **I ten punkt jest jasny.** Wyklucza on właściwie ingerencję państw trzecich, a także np. Ligi Narodów, o której wogóle w całym dokumencie niema wzmianki. W sporach mniejszościowych, a także w sprawie konwencji genewskiej dla Górnego Śląska, która upływa w 1937 roku, oraz w sprawach gdańskich może to być ważną nowością.

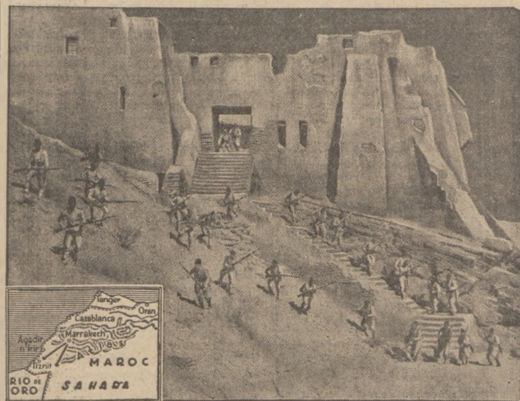
3) Najmniej jesny jest punkt dotyczący tego, **co się ma stać w razie jeżeli rokowania bezpośrednie nie doprowadzą do rezultatu.** Stwierdzić to tylko można, że nie wyklucza on żadnej z istniejących pokojowych dróg załatwiania sporów międzynarodowych. Koncyljacja, arbitraż. Trybunał Haski, nawet Liga Narodów nie są wykluczone od ingerencji w sporne sprawy obu stron, także, co z całym naciskiem podkreślić należy w spory terytorjalne. Jest to nowość — i to nowość dość niebezpieczna Ogranicza ją to że stać się ma to „we wzajemnem porozumieniu". A jeśli porozumienia tego nie będzie? I co to jest „wzajemne porozumienie"? Zachodzi tu możliwość różnych interpretacyj — i ten punkt deklaracji Lipski—Neurath ogromnie osłabia.

Ale nie to wszystko jest najważniejsze.

Treść dokumentów dyplomatycznych, pouczyła nas już o tem historja, zależy od obustronnej dobrej woli. Bez dobrej woli — zostają one świstkami papieru. Nie wątpimy w dobrą wolę Niemiec hitlerowskich — **na lat dziesięć.** Wynika to z obecnej sytuacji wewnętrznej, gospodarczej wojskowej i zagraniczno-politycznej Rzeszy, która **pokoju na lat dziesięć bezwzględnie potrzebuje.** Układ Lipski — Neurath da Rzeszy możność próbowania załatwienia tymczasem spraw spornych, a przedewszystkiem spraw terytorjalnych, drogą pokojową, według procedury wyżej oznaczonej.

Da ona nadto możność spróbowania wciągnięcia Polski w orbitę swoich wpływów gospodarczych i politycznych, oraz uśpienia polskiej czujności, która ostatnio bardzo wzrosła. **Polsce da on 10 lat pokoju i możność pokojowej pracy nad budową państwa.** Nie są to rzeczy dla obu państw do pogardzenia.

Ale sedno zagadnienia tkwi w tem, co stanie się przez tych lat dziesięć i jaka będzie sytuacja obu państw po ich upływie. Zależy to od rozwoju stosunków wewnętrznych i od układu sił międzynarodowych.



WALKI W POŁUDNIOWEM MAROKKU.

Na południe od Marakeszu, w Marokko francuskiem zawrzały ponowne walki z buntującymi się przeciw obcemu panowaniu Berberami. W walkach bierze udział 60.000 wojsk europejskich i kolonjalnych. Zamiarem komendy francuskiej jest zepchnąć Berberów aż do granicy hiszpańskiej posiadłości na Wybrzeżu Złotem. Wobec trudności terenowych armja francuska musi się posługiwać wszystkiemi nowoczesnemi środkami strategicznemi, jak samoloty wywiadowcze itp. Na zdjęciu żołnierze z Legji cudzoziemskiej szturmują do fortecy berberyjskiej. W kwadracie mapka terenu walk.

1935 r. rokiem krytycznym.

Przepowiednie gen. Denikina.

W Paryżu w towarzystwie cywilnych inżynierów wygłosił znamienny odczyt o sytuacji międzynarodowej i niektórych aktualnych zagadnieniach **b. głównodowodzący armją rosyjską a późniejszy przywódca białogwardzistów w południowej Rosji generał Denikin,** żyjący obecnie w Paryżu, gdzie bierze żywy udział w życiu kolonji rosyjskiej.

— Nie ulega wątpliwości — powiedział gen. Denikin — że „zadowolone" państwa, do których należą Anglja, Francja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja, zupełnie szczerze, bo powiedzieć można namiętnie, **życzą sobie pokoju,** aby ugruntować swą wewnętrzną sytuację. Nie można też powiedzieć, by **„niezadowolone" państwa życzyły sobie obecnie wojny.** Nie dlatego, że wykluczają tak radykalny środek dla osiągnięcia swych celów, ale spowodu nieprzygotowania i słabości oraz, odstraszających doświadczeń z przeszłości, a wreszcie spowodu niedostatecznie korzystnej konjunktury. Ale, zdaniem Denikina, te narodowe wskazania, jakie wytyczają sobie Niemcy i Japonja, są popularyzowane wśród mas **przez rządy za pośrednictwem literatury, prasy, szkoły a nawet kościołów.** Natomiast te zadania międzynarodowe, jakie wytycza sobie i stara się uskutecznić rząd sowiecki, nie dadzą się rozwiązać inaczej, jak tylko ręką zbrojną.

Pytanie: czy wojna będzie wogóle **nie jest dla Denikina problemem.** Wskazuje na to, że świat od czasu odejścia żydów z Egiptu do dnia dzisiejszego, **to znaczy na przestrzeni 3.582 lat doznał tylko 232 lat pokoju.** Wydatki na zbrojenia w poszczególnych państwach rosną z roku na rok. W r. 1931 świat potrzebował np. na przygotowania wojskowe (tylko według danych budżetowych) przeszło 100 miljardów franków francuskich Śmiercionośna broń rodzi się z szaloną szybkością.

Dla Denikina kwestją tylko pozostaje: **„kiedy dojdzie do wojny".** Nie podał ścisłego terminu, ale przypomniał, że za rok krytyczny jest uważany 1935, albowiem w tym roku plebiscyt ma zadecydować o losie zagłębia Saary, a oprócz tego w tym roku wygaśnie japoński mandat nad wyspami Oceanu Spokojnego. Oprócz tego często się mówi o tem, że zmniejszenie liczby urodzin podczas wojny przejawi się przy poborach do armji francuskiej a wreszcie do tego czasu zakończone zostaną wojenne przygotowania Niemiec i t. p.

Tak brzmi przepowiedź znakomitego **fachowcy wojskowego i aktywnego uczestnika wojny światowej.** Czy sprawdzą się jego przepowiednie?...

J. Vozka odwołuje

SWÓJ PASZKWIL.

Czeski pisarz Jarosław Vozka napisał książkę pamflet na Polskę p.t.: „Polska więzieniem narodów", która niedawno została przetłumaczona na język niemiecki. Autor protestuje przeciw tłumaczeniu, twierdząc, że na wydanie tłumaczenia zgodził się, ale w jesieni 1932 r. a więc przed rewolucją hitlerowską. W międzyczasie autor zmienił przekonania. W liście do redakcji „I. K. C." podaje, że książka była pisana ze stanowiska „skrajnie socjalistycznego" i zaznacza: **„Moja broszura nie była żadną naukową pracą, którąby mogła się oprzeć czasowi. Była pamfletem, pełnym fantastycznych koncepcyj i wniosków na przyszłość, które już późniejszy rozwój wypadków obalił".** Tak to mści się nieostrożność i kierowanie się namiętnością.

Kto zyskał a kto stracił

na nowej ustawie uposażeniowej.

W większości ministerstw i urzędów centralnych ukończono już pracę nad zaszeregowaniem urzędników do nowych grup płacy. **W pewnych ministerstwach zostały już nawet rozdane urzędnikom nowe dekrety nominacyjne.**

W Min. rolnictwa tylko 10 proc urzędników straciło na zaszeregowaniu 7 proc. dotychczasowych poborów, inni zyskali lub stracili mniej niż 7 proc.

W Min. spraw zagranicznych nowe zaszeregowanie wypadło w ten sposób, iż połowa urzędników zyskuje, połowa zaś traci. **Wszyscy ambasadorowie, którzy dotychczas byli w trzecim stopniu służbowym, zostali zaszeregowani do 4-ej grupy uposażeniowej,** a więc tracą na poborach. Wogóle w M. S. Z. przeprowadzono zaszeregowanie w ten sposób, iż tracą na poborach głównie wyższe kategorje.

W Min. pocz: **połowa urzędników straciła na nowem zaszeregowaniu, połowa zyskała.** Trzem dyrektorom departamentu przyznano 4 grupę uposażeniową. Prace nad zaszeregowaniem pracowników przedsiębiorstwa poczty są jeszcze w toku.

Podobnie w dziedzinie oświaty, ze względu na wielką liczbę pracowników, prace nad nowem zaszeregowaniem jeszcze nie zakończone. Wiadomo jednak, że **nauczyciele szkół powszechnych zatrzymają dodatek mieszkaniowy.**

W szkolnictwie wyższem profesorowie zwyczajni zaliczeni zostali do 4 grupy uposażeniowej. Nadzwyczajni profesorowie wyszli z nowego zaszeregowania z korzyścią, a docenci i asystenci uzyskali możność awansu do 6-ej grupy uposażeniowej.

I w innych działach pracownicy państwowi otrzymują listy, zawiadamiające ich o przeniesieniu do nowej grupy uposażeniowej. **W tych dekretach nominacyjnych wspomina się o tem, że jeśli dany urzędnik jest niezadowolony z decyzji o przeszeregowaniu, ma prawo odwołania się do wyższych instancyj.**

Urzędnicy państwowi od IV do **VII grupy uposażeniowej mogą odwoływać się do Najw. Tryb. Adm., zaś urzędnicy od VII do XII grupy mogą odwołać się tylko do właściwego ministra.**

Już pewne jest, że **nowa ustawa uposażeniowa,** oraz rozporządzenia ją wprowadzające wejdzie w życie z dniem 1 lutego r.b. wbrew staraniom wszystkich stowarzyszeń i organizacyj urzędniczych. Najwyżej złagodzony będzie sam sposób przeszeregowania, który polegał na tem, **że w wypadku braku jednego złotego do wyższej grupy uposażeniowej urzędnika przeszeregowano do grupy niższej.** Stąd też olbrzymia ilość urzędników straciła na nowej ustawie. Robione było drugie próbne przeszeregowanie, które nieco złagodziło skutki pierwszego przeszeregowania. W kołach urzędniczych twierdzą, **że należy spodziewać się jeszcze jednego przeszeregowania w ciągu pół roku.** Dopiero to przeszeregowanie będzie już ostateczne i wyrówna wszystkie wady i braki powstałe przy próbnych przeszeregowaniach.

PREMJERA W TEATRZE.

Lekarz na rozdrożu.

SZTUKA W 4 AKTACH G. B. SHAWA. — PRZEKŁAD F. SOBIENIOWSKIEGO.

Jeszcze w tej komedji nie przeprowadza Shaw długich dyskusyj na temat ustroju państwa, jeszcze nie zdradza demokratycznego sztandaru fabjanisty, jeszcze nie kpi z parlamentu, jeszcze to nie „Wielki kram", ale znakomicie zbudowana komedja wspaniałego ironisty, umiejącego zdobyć się na szczere wzruszenie wobec prawdziwego człowieczeństwa. Zapewne też nie najświeższe komedje Shawa, gdzie publicystyka zaciężyła na materjale komedjowym, będą fundamentem wielkości genjalnego Irlandczyka, ale komedje dowcipniejsze, wśród których „Lekarz na rozdrożu" nie ostatnie zajmuje miejsce.

W „Lekarzu na rozdrożu", nazywającym się inaczej „Dylematem lekarza" Shaw ze zwykłym sobie ryzykanctwem stawia swego bohatera w kłopotliwej sytuacji, z której wyjście stary kpiarz już dawno obmyślił, udając przed nami na początku, że sprawa jest poważna i że poważnie będzie traktowana.

Sir Colenso Ridgeon, lekarz bakterjolog (Szafrański), znakomitość w swoim zawodzie, staje przed dylematem: czy mając w swej lecznicy tylko jedno miejsce do dyspozycji, powinien podjąć się leczenia chorego na gruźlicę uczciwego, ale nie odznaczającego się wybitnemi zdolnościami dr-a Blenkinsopa (Dąbrowski), czy też leczyć zupełnie zero moralne, ale zato genjalnego malarza Dubedata (Golaszewski). Shaw każe nam się pasjonować tym dylematem, wysuwając za i przeciw tyle przekonywujących argumentów, że szanse wygrania życia, bo o nie przecież chodzi u obu suchotników, są w naszych oczach jednakowe.

Ale już w trzecim akcie stary kpiarz nie myśli o swoim dylemacie i przedstawia nam zagadnienie sumienia lekarskiego z zupełnie innej strony. Sir Colenso nie podejmuje się leczenia genjalnego młodego artysty i odstępuje ten zaszczyt koledze sir Ralphowi (Matuszkiewicz). Czy sądzicie, stało się to dlatego, że uznał za większy dla ludzkości pożytek uratowanie życia uczciwego i zdolnego do poświęceń Blenkinsopa niż szubrawca Dubedata? Nie, tylko wierzy, iż zakochany w swój system leczenia przez pobudzania fagocytów dr. Ralph, pomoże genjalnemu malarzowi do rychlejszego przeniesienia się na tamten świat i zrobienia wdową żony artysty uroczej Jennifer. Ona jest piękna i młoda a sir Colenso jest kawalerem. Lekarz ten nie omylił się częściowo w swych obliczeniach: istotnie Dubedat staje się ofiarą pomyłki lekarskiej dr-a Ralpha i umiera, ale Jennifer rozumie kto był właściwym sprawcą śmierci jej męża i nie pojdzie za rękę sir Colensowi.

Można zrobić zarzut Shawowi, że założenie dylematu jest naciągnięte, bo przesadą jest, że lekarz, godząc się na leczenie jednego pacjenta, może to zrobić jedynie kosztem skazania drugiego na niechybną śmierć. W komedji Shawa prawdopodobieństwo założenia akcji nie jest ważne, ale sam dylemat i wszystkie inne problemy, które się dokoła niego ogniskują. Sztuka Shawa nie należy do pospolitego gatunku sztuk realistycznych, których przyrównywanie do rzeczywistości pozateatralnej ma swoje uzasadnienie w aspiracjach autorów, chcących nam tę rzeczywistość pokazać na scenie. Shaw daleki jest od fotografowania życia i zapewne na tej drodze nie znalazłby tytułu genjusza scenopisarskiego. Shaw to przedewszystkiem świetny intelekt, komedje też jego są wspaniałą manifestacją ścierania się niecodziennych światopoglądów, a jak doszło do tego ścierania się z prawdopodobnych czy nieprawdopodobnych sytuacyj, to już kwestja absolutnie obojętna.

Metodą komedjopisarstwa Shawowskiego, szczególnie silnie uwydatnioną w „Lekarzu na rozdrożu", jest kompromitowanie bohaterów i ich ideałów. W półtuzinie lekarzy, zaprezentowanych nam przez G. B. Shawa, niema ani jednego, któregoby autor nie skompromitował jeżeli nie jako człowieka, to przynajmniej jako lekarza. Z najmniejszym może uszczerbkiem na honorze wychodzą z tej opresji może tylko lekarz - suchotnik dr. Blenkinsop, któremu jednak trudno wybaczyć niedołęstwo życiowe i sir Patrick (Wszorczykowski), który w komedji pełni funkcje sędziego, osądzającego ludzi i wypadki, dziejące się na scenie. W dyskusjach na tematy moralności i obyczajów sir Patrick reprezentuje zdanie samego Shawa, taką zresztą postać znaleźć można, jak wiadomo, w każdej komedji G. B. S. Zręcznie tę rolę sir Patricka podkreślono przez ucharakteryzowanie p. Wszorczykowskiego na Bernarda Shawa.

Cóż się jednak dzieje z innymi lekarzami? Pomijając już generalną i absolutną kompromitację sir Colensona Ridgeona, który się nam spoczątku wydawał dżentelmenem, ale i dr. Ralph Bonington ze swoimi fagocytami i dr. Cutter Walpole (Mikołajewski), roztargniony chirurg, wycinający jakiś pęcherzyk śpiewaczce, chorej na gardło, zrobić ma- Schutzmacher, który potrafił zrobić majątek na reklamowaniu swoich bezwartościowych preparatów — toż to jedna wielka i znakomicie przeprowadzona kompromitacja lekarzy i sposobów leczenia.

Ale genjusz komedjopisarski Shawa, jego niepospolita zdolność stawania na głowie i wyprowadzania w pole widowni — najdobitniej ujawniły się w postaci malarza Dubedata. W pierwszym akcie z ust Jennifer, z akcentami gorącej szczerości granej przez p. Gersonównę, proszącej sir Colensona o uleczenie jej męża, wiemy na pewno, że Dubedat jest genjalnym artystą, którego śmierć byłaby niepowetowaną stratą. W drugim i trzecim akcie Shaw wykpił to nasze mniemanie o malarzu i pokazał go nam jako pospolitą kanalję, bigamistę, naciągacza na pożyczki, szantażystę, niemal sutenera. Gdy się nam już zdawało, że wszystko wiemy o Dubedacie i że jest on już doskonale skompromitowany, nagle w akcie czwartym słuchamy z przejęciem słów umierającego artysty, w którym siła charakteru i męskie spojrzenie śmierci w oczy imponuje nam i gasi poprzednio rozpalone płomyki niechęci. Z którejkolwiek strony oglądamy Dubedata, jest on zawsze prawdziwy i żadne z jego spojrzeń na świat nie wyklucza innego spojrzenia: talent malarski nie wyklucza sztuki zabrania cudzej papierośnicy, a szantażowanie żony — głębokiej i bezinteresownej miłości do niej.

Dubedat miał inteligentnego wykonawcę w osobie p. Golaszewskiego. Postać malarza najwyraźniej zarysowała się w galerji bohaterów „Lekarza na rozdrożu".

Trudne zadanie spełniał pan Szafrański jako sir Colenso. Artysta miał do wyboru: albo stworzyć postać sztywnego Anglika, który nie zdradza ani swych uczuć, ani nie akcentuje zbyt silnie swego zdania, albo obdarzyć lekarza temperamentem i pozwolić nam na wyczucie pod udanym chłodem sir Colensona wielkiej namiętności, którą lekarz żywi do uroczej Jenifer. Dylemat ten p. Szafrański rozwiązał na korzyść pierwszego wyjścia.

Jedną figurę chirurga dał nam p. Mikołajewski, a p. Orliński swego Leona Schutzmachera może zaliczyć do swoich najszczęśliwiej pomyślanych postaci.

P. Dąbrowskiemu ma komedja do zawdzięczenia sumiennie i konsekwentnie opracowany typ inteligentnego abnegata.

Pp. Arciszewska, Matuszkiewicz, Wszorczykowski i inni — wszyscy na poziomie.

Dekoracje, szczególnie w akcie drugim, efektowne.

Widownia nabita publicznością. Dowód, że nie „Zaparty automobilista", ale „Lekarz na rozdrożu" może liczyć na powodzenie.

K. Ćwk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

30 Wtorek	Dziś Martyny Jutro Piotra Wschód słońca 7 m. 24. Zachód „ 16 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Parada rezerwistów.
PALACE: Amerykańska sprawa Gorgonowej.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Odmęt ulicy".
APOLLO: S. O. S.

DĄBROWA

ARS: Noc w Kairze.
BAJKA: Hrabia Zarow.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Dzieje grzechu".

× KOLĘDA W PARAFJI WNIEBOWZIĘCIA N. M. P. W SOSNOWCU. W tym tygodniu odbywać się będzie wizyta pasterska t. zw. kolęda w następującym porządku: dziś 30 b.m. od 2 popoł. ulice: Sienkiewicza, Pr. Mościckiego i Biała; środa 31 b.m. od 1 popoł. ulice: Rudna, Kacza, Książęca, Sienna i Milowicka; czwartek dnia 1 lutego od 1 popoł. ulice: Francuska, Czysta i Dekierta.

(—) Ks. T. Jankowski.

× POWODZENIE ZABAW KARNAWAŁOWYCH. Okazuje się, iż w obecnym karnawale ludziska bawią się jak za najlepszych czasów, gdyż mimo narzekań na biedę i brak gotówki, wszystkie zabawy, karnawałowe cieszą się dużem powodzeniem. Dotychczas było już na terenie Zagłębia kilkadziesiąt zabaw, a do końca karnawału jeszcze będzie ich sporo. Wprawdzie bufety nie robią nadzwyczajnych obrotów, jak dawniej bywało, jeżeli jednak chodzi o ilość uczestników, to na wszystkich zabawach jest przepełnienie i w myśl przysłowia „choć goło — lecz wesoło", ludziska bawią się na całego, aby zapomnieć o troskach i zmartwieniach dnia codziennego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek 30 b.m. o godz. 20.15 — powtórzenie premjery jednej z najbardziej interesujących sztuk obecnego sezonu p. t. „LEKARZ NA ROZDROŻU", która jest jednocześnie zapoznaniem się publiczności sosnowieckiej z jednym z najpopularniejszych i najgłośniejszych komedjopisarzy doby obecnej G. B. Shaw'em, który mimo podeszłego wieku nie traci swej młodzieńczej bystrości i żywości. „Lekarz na rozdrożu" ukazał się na naszej scenie w następującej obsadzie: 3 główne role grają pp.: Gerson, Golaszewski i Szafrański, w pozostałych również świetnych rolach występują pp.: Arciszewska, Śniadecka, Bielecki, Dąbrowski, Matuszkiewicz, Mikołajewski, Orliński, Obuchowski i Wszorczykowski. Ceny miejsc zniżone: od 50 gr. do zł. 2.80. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

REPERTUAR

Wtorek 30 b.m. o godz. 20.15 — „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Środa 31 b.m. o godz. 20.15 — „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH" po cenach najniższych. Parter — 1 zł., amfiteatr i galerja — 50 gr.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek dnia 30 b.m. — „Trójka hultajska" dla bezrobotnych. Passe-partout nieważne.

Środa 31 b.m. — „Chcę właśnie ciebie".

Piątek 2 lutego r.b. o godz. 12 w południe Poranek-Koncert dla szkół — Wandy Wermińskiej, o godz. 16 — „Trójka hultajska", o godz. 20 koncert wieczorny Wandy Wermińskiej.

Sobota 3 lutego r.b. popoł. „Skąpiec" przedstawienie szkolne, wieczorem „Firma" — premjera.

Niedziela 4 lutego r.b. popoł. „Chcę właśnie ciebie", wiecz. „Skąpiec" — przedstawienie sprzedane dla Związków pocztowych.

× NOWE WŁADZE ZW. POWSTAŃCÓW W CZELADZI. Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków Związku powstańców śląskich w Czeladzi, na którem przewodniczył budowniczy p. Bargieł, sekr. Łosień. Do nowego zarządu wybrano pp. Szenk — prezes, Szlauer — wiceprezes, Kazimierz Machut, Kasprzykowski — skarbnik, Matyszkiewicz — komendant, Edward Medyna. Obrót wynosił 635 zł.

Bezpłatne szczepienia
PRZECIW TYFUSOWI.

Departament służby zdrowia Ministerstwa opieki społecznej wydał zarządzenie nakazujące bezpłatne robienie szczepień przeciw tyfusowi plamistemu, szczepionką systemu prof. Weigla, osobom spośród otoczenia chorych przewiezionych do szpitali. Polski Czerwony Krzyż wyasygnował kredyty na dodatkowe urządzenia sanitarne w Warszawie, mające na celu prowadzenie akcji ochronnej. Przy ul. Żelaznej 95 uruchomione zostanie w połowie b. tygodnia nowe kąpielisko. Kąpielisko to udzielać będzie do 1000 kąpieli dziennie, połączonych z dezynfekcją odzieży i t.p.

NAJPIĘKNIEJSZE przyzwyczajenie ludzi kulturalnych — to czytanie dobrych czasopism, które pełne są nowych wiadomości, myśli, idei: wiążą nas one z wielkim światem i z jego czołowymi ludźmi. Te pisma czynią nas europejczykami. Czytajcie czasopisma w interesie własnej kultury!

Co daje pierwsza klasa.

Jeszcze nie zdołaliśmy ochłonąć po wzruszeniach, jakie niezmiennie towarzyszą ciągnieniu, które ma zdecydować komu przypadnie wygrana miljona złotych, a już zbliża się termin ciągnienia pierwszej klasy następnej — 29 Loterji Państwowej, a wraz z nim — nowe nadzieje, nowe wzruszenia. W kole jest ogółem 12.000 wygranych zasadniczych, nie licząc 80 wygranych pocieszenia; komu szczęście dopisze ten stać się może właścicielem stu, pięćdziesięciu, dwudziestu, piętnastu i t.d. tysięcy złotych. Są to sumy, które w dzisiejszych czasach otwierają ogromne możliwości. Najmniejsza wygrana w klasie pierwszej wynosi 100 złotych. Wobec tego, że los kosztuje złotych 40, daje to w zysku 60 złotych, zaś po potrąceniu ustawowych procentów — 40 złotych, a więc równe 100 procent. Znaczenie tej najmniejszej wygranej uprzytomnimy sobie najlepiej, jeżeli zwrócimy uwagę na fakt, że stuzłotowych wygranych jest aż 11.462, że więc szanse są tu olbrzymie. Komu jedna z nich przypadnie w udziale, temu nietylko zwróci się koszt losu do pierwszej klasy, ale będzie mógł grać zupełnie darmo w klasie drugiej. A nie należy także zapominać i o tem, że ta najmniejsza wygrana nadaje specjalny przywilej w klasie czwartej, bo jeżeli padnie na nią w tej klasie wygrana główna, to szczęśliwy posiadacz losu otrzyma zamiast miljona — całe 2 miljony złotych.

W interesie więc każdego gracza leży granie od pierwszej klasy każdej loterji, gdyż w ten sposób wzmacnia on wydatnie swe szanse. Niech zatem nikt nie chybi terminu i zaopatrzy się niezwłocznie w los u kolektora.

× URUCHOMIENIE FABRYKI „SIŁA". Uruchomiona została fabryka „Siła" w Sosnowcu, która nieczynną była przeszło rok. Unieruchomienie to spowodował pożar w 1932 roku. Po odbudowaniu i odpowiedniem wyposażeniu w nowoczesne urządzenia techniczne fabryka „Siła", prowadzona obecnie pod firmą „Sosnowiecka fabryka mydła i smarów" została ponownie uruchomiona. Kierownictwo techniczne objęła chemiczka p. H. Wolffówna, która odbyła specjalne studja w zakresie produkcji fabryki. Nadmienić trzeba, że mydła i smary fabryki „Siły" cieszyły się doskonałą opinją, a obecnie wyrób tych produktów został jeszcze ulepszony. Wyrabiając towar gatunkowo b. wysoki, a jednocześnie konkurując cenami fabryka prowadzona pod fachowem kierownictwem, powinna szybko zdobyć rynek nietylko zagłębiowski, ale i inne połacie kraju.

× UKRAIŃCY W SOSNOWCU. Jak się dowiadujemy w dniu 4 lutego odbędzie się w Sosnowcu roczne walne zebranie Ukraińców, podkomendnych atamana Petlury. Zebranie odbędzie się w lokalu Wiktorja o godz. 11 rano. Widocznie b. podkomendnych atamana Petlury jest sporo w Zagłębiu, skoro urządzają walne zebranie członków.

„Masz ty prowokatorze!..."

Dziewoja żydowska — komunistka w roli... oprawczyni.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbywa się sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadła młodociana para komunistów z Sosnowca: 18-letni **Lewek Wajntraub** i 19-letnia Sala Woźnica. Jak widać z aktu oskarżenia Wajntraub i Woźnica wespół z dwoma innymi osobnikami usiłowali dokonać **samosądu na członku komunistycznej partji polskiej** Borku Włodzimierskim (Sosnowiec Mościckiego 17).

Tło zajścia przedstawia się nadzwyczaj interesująco: Oto w nocy z dnia 7 na 8 kwietnia ub. r. do budki dróżnika. obok stacji Dańdówka wszedł jakiś mężczyzna, który słaniając się na nogach i podając sie za Berka Włodzimierskiego, prosił o udzielenie mu pomocy. Okropnie zmasakrowana twarz, rany na głowie, ubranie w **strzępach** — wszystko wskazywało na to, że Włodzimierski **musiał stoczyć z napastnikami walkę na śmierć i życie.** Dróżnik widząc, że stan ciężko rannego jest groźny, wezwał pogotowie ratunkowe. które go odwiozło do szpitala w Będzinie. W świetle zeznań, złożonych przez Włodzimierskiego w szpitalu. bezpośrednio po zamachu, sprawa przedstawia się następująco:

MASÓWKA.

W kwietniu 1933 r. Włodzimierski spotkał się w lokalu f. „Przemysł odzieżowy „Igła" przy ul. Czystej w Sosnowcu z Wajntraubem, który powiedział mu. żeby Włodzimierski przybył do jego mieszkania następnego dnia, celem omówienia ważnych spraw partyjnych. Stosownie do tego polecenia Włodzimierski przyszedł na drugi dzień do mieszkania Wajntrauba, a po chwili **przybyła tam również Sala Woźnica.** Po naradzie postanowili oni udać się na kolo walcownia „Hr. Renard", ażeby tam **urządzić masówkę.** Po drodze przyłączył sie do nich czwarty osobnik, Lejba Zajdman. Kiedy wreszcie przybyli do walcowni. podszedł do nich jakiś **nieznany osobnik**, porozmawiał chwilę na boku z Wajntraubem, potem Wajntraub zwrócił się do zebranych **oświadczając im, że przybyły jest „okręgowcem"** (członkiem zarządu kom. okr. kom. partji polskiej) przysłanym przez funcjonarjusza „Ignaca" i oświadczył, że masówka odbędzie się, ale **przy kop. „Helena"**

MASZ TY PROWOKATORZE!

Gdy wszyscy przybyli na kop. „Upadową", leżącą w pobliżu kopalni „Helena" Wajntraub powiedział, że muszą się ukryć do czasu wyjścia robotników z kopalni.

Noc była ciemna. Wajntraub znając jednakże dobrze miejscowość wskazał idącym za nim wąską ścieżkę, biegnącą wzdłuż muru betonowego, okalającego domy robotnicze. Pochód odbywał się w grobowem milczeniu. W pewnej chwili **Włodzimierski otrzymał silne uderzenie w głowę, zadane jakiemś tępem narzędziem,** równocześnie zaś rozległ się okrzyk:

— Masz ty prowokatorze. nadszedł twój kres!

MASAKRA.

Oszołomiony uderzeniem Włodzimierski zrozumiawszy, że zwabiono go tutaj podstępem. ażeby go zabić i widząc grożące mu niebezpieczeństwo, rzucił się do ucieczki. Nie uległ jednak daleko, **upadł na ziemię i zemdlał.** Ocknął się w momencie gdy Wajntraub leżąc na nim **zaciskał mu sznur na szyji, chcac go udusić** Niebezpieczeństwo chwili przywróciło **napadniętemu** przytomność i siły, szarpnął się. kopnął nogą Wajntrauba i **zerwawszy z szyi sznurek. zerwał się z ziemi.** podejmując rozpaczliwą walkę z napastnikami. którzy obiegli go. **bijąc żelaznemi kilofami, kamieniami i laskami po głowie i całem ciele.**

W DOLE KLOACZNYM.

Włodzimierski czując, że jest z nim źle, rzucił się **ponownie** do ucieczki. Dopędzono go obok dołów kloacznych, rozsianych wzdłuż muru. Tu rozpoczęła się straszna walka. walka na śmierć i życie. Kiedy na skutek zadanych ciosów Włodzimierski, brocząc krwią, upadł na ziemię **rzucił się na niego „okręgowiec" i ponownie chciał mu założyć na szyję pasek,** lecz napadnięty nadludzkim wprost wysiłkiem **wyrwał się jeszcze raz z rąk oprawców.** Ubiegłszy jednak kilka kroków, upadł na ziemię i zemdlał. Wtedy „okręgowiec" chwycił go za nogi i **wrzucił do dołu kloacznego.** Zasunięto nad nim klapę i ze słowami: **„No, nareszcie skończyliśmy z prowokatorem!" — napastnicy** odeszli.

Szczęściem dla **Włodzimierskiego,** że wrzucono go do dołu kloacznego z którego akurat **poprzedniej nocy** wywieziono nieczystości. Jak długo Włodzimierski leżał w dole — nie wiedział. Kiedy wreszcie odzyskał przytomność, wydobył się na zewnątrz i czołgając się dowlókł się do budki dróżnika.

SCHWYTANIE OPRAWCÓW.

Na skutek tych rewelacyjnych zeznań, zarządzono natychmiastowe poszukiwania za oprawcami ohydnego czynu.

W jakiś czas potem udało się policji zatrzymać Wajntrauba w mieszkaniu niejakiego Szlamy Dąbrowskiego w Giszowcu na G. Śląsku, gdzie się ukrywał. W kilka miesięcy potem zatrzymano w Warszawie Salę Woźnica. Znaleziono ją ukrytą w mieszkaniu niejakich Frydmanów pod przybranem nazwiskiem **Marji Sołowiejczyk.** Reszty oprawców nie zdołano schwytać, gdyż prawdopodobnie uciekli zagranicę.

Rozprawa ta rozpoczęła się w ub piątek, dziś zaś sąd pod przewodnictwem S. Wolskiego i przy współudziale prok. Wiewióry uda się na miejsce przestępstwa, celem dokonania wizji lokalnej.

Znów zmiany w uprawnieniach

ubezpieczonych w ZUPU.

W dniach najbliższych wejdzie pod obrady Sejmu uchwalony przez Radę ministrow **projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.** Z ważniejszych zmian przewidzianych w projekcie należy wymienić:

1) **zaliczenie do kategorji pracowników umysłowych dozorców górniczych** (sztygarów lub ich zastępców)

2) zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia na wypadek braku pracy osób, pobierających emeryturę oraz **całkowite zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia pracowników związków samorządowych** oraz ich przedsiębiorstw i pracowników innych instytucyj publiczno-prawnych, jeśli przysługuje im prawo do świadczeń nie mniejszych i na warunkach nie gorszych od przewidzianych ustawą o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

3) **określenie stawki przy dobrowolnem kontynuowaniu ubezpieczenia w wysokości o 25 proc. więcej** niż wynosi składka na pokrycie świadczeń emerytalnych z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia (stanowi to znaczne obniżenie składki w porównaniu ze składkami, obowiązującemi dotychczas),

4) **uzależnienie wysokości t. zw. jednorazowych odpraw od długości okresu, przebytego w ubezpieczeniu** (przy sześciu miesiącach, przebytych w ubezpieczeniu — dwumiesięczna przeciętna suma. na jaką był ubezpieczony, a następnie wzrost o jednomiesięczną sumę na każde następne sześć miesięcy ubezpieczenia. Stanowi to znaczne pogorszenie dotychczasowych przepisów).

5) uzależnienie wysokości wymiaru świadczeń **dla osob pobierających już zaopatrzenie z innych tytułów** (w tym wypadku renta z ZUPU wynosić będzie kwotę wzrostu za cały czas ubezpieczenia),

6) określenie renty dla osób. którzy **nie przebyli w ubezpieczeniu 360 miesięcy, nie przekroczyli 65 roku życia,** i nadal pracują na kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy należną rentą, gdyby ubezpieczony nie był zatrudniony, a sumą, od jakiej jest ubezpieczony z tytułu zatrudnienia

Inne poprawki objęte projektem ustawy mają charakter zmian dla usunięcia zauważonych luk i błędów w dotychczas obowiązującej ustawie

O zaopatrzenie Zagłębia

w gaz świetlny.

W swoim czasie była w Zagłębiu żywo omawiana sprawa **zaopatrzenia naszego ośrodka w gaz oświetleniowy,** który specjalnym rurociągiem miał być dostarczany z gazowni w Królewskiej Hucie. Kwestja ta była tematem rozważań zarówno władz państwowych. jak i samorządów Zagłębia, a nawet podjęto w tej sprawie pewne uchwały i na tem cała akcja utknęła, gdyż **później z niewiadomych przyczyn sprawa zaopatrzenia Zagłębia w gaz oświetleniowy została pogrzebana.**

Być może. że główną trudnością w przeprowadzeniu projektu był brak środków finansowych, zwłaszcza, że jest to poważna inwestycja, wymagająca większego kapitału.

Otóż obecnie nasuwa się pytanie czy w związku z działalnością Funduszu Pracy. finansującego różnego rodzaju roboty publiczne, **Magistrat Królewskiej Huty, łącznie z samorządami Zagłębia nie powinny podjąć wspólnej akcji w kierunku uzyskania w Funduszu Pracy potrzebnych środków finansowych na realizację dawnego zamierzenia.** Zdaje się, iż tego rodzaju sprawa mogłaby liczyć na powodzenie, a to z różnych względów

Przedewszystkiem otrzymana z Funduszu Pracy kwota nie byłaby bezzwrotną subwencją, lecz pożyczką na przedsiębiorstwo dochodowe. tj. taką, jak dotychczas Fundusz Pracy daje na budowę wodociągów, kanalizacji, budowę linij tramwajowych itp. przedsiębiorstwa, obliczone na dochód. Wszak w gęsto zaludnionem Zagłębiu niewątpliwie **zużycie gazu byłoby duże,** zwłaszcza w gospodarstwach domowych, gdzie z uwagi na wygodę i taniość znalazłby duże zastosowanie.

Pozatem wchodzi tu w grę jeszcze jedna, ważna w obecnych warunkach okoliczność, mianowicie **możność zatrudnienia przy przeprowadzaniu sieci gazowej większej ilości bezrobotnych,** głównie do robót ziemnych, a więc nie wymagających żadnych uzdolnień.

Możeby więc obecnie, w związku z układaniem preliminarzy budżetowych na nowy okres gospodarczy warto zająć się omawianą sprawą i wspólnemi siłami wszystkich zainteresowanych samorządów podjąć starania w Funduszu Pracy, zwłaszcza że **dyrektorowi naczelnemu tej instytucji dr. Madeyskiemu** sprawa ta z czasów jego prezydentury w Dąbrowie jest dobrze znana. Chodzi więc tylko o podjęcie inicjatywy, co podług wszelkiego prawdopodobieństwa uwieńczone zostałoby pomyślnym wynikiem.

Statystyka szkolnictwa

ŚREDNIEGO.

Podług „Wiadomości statystycznych" głównego urzędu statystycznego w Warszawie, w roku szkolnym 1932-33 było w Polsce 765 szkół średnich ogólnokształcących, do których uczęszczało 186.805 uczni, tj. 111.557 chłopców i 75.248 dziewcząt. Nauczycieli w tych szkołach było 13.705, w tem 8862 mężczyzn i 4843 kobiety. Wynikałoby z tego, iż w szkołach średnich jeden nauczyciel przypada na niecałych 14 uczni.

Spośród 765 szkół — państwowych było 283, samorządowych 59 i 423 prywatne, przyczem męskich było 259, żeńskich 240 i koedukacyjnych 266. Na terenie województwa Kieleckiego szkół średnich ogólnokształcących było 51, do których uczęszczało 11.592 uczni.

Przed uruchomieniem

KOPALNI „HELENA".

Na kopalni „Helena" w Niwce, jak wiadomo, przed paru dniami przerwano kilkudniowy, bezcelowy strajk. Pomimo zapowiedzi, pracy wczoraj jeszcze nie rozpoczęto i kopalnia jest nieczynna.

Dzisiaj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu Prawdopodobnie również dzisiaj zapadnie decyzja o terminie uruchomienia kopalni.

Ustawa o pasach ochron.

PRZECIWPOŻAROWYCH.

Rada ministrów uchwaliła na ostatniem swojem posiedzeniu projekt ustawy o oddaleniu budowli, składów, zadrzewienia i robót ziemnych od linij kolejowych oraz o pasach ochronnych przeciwpożarowych i zasłonach odśnieżnych.

Projekt ustawy, zastępującej dotychczasowe przepisy dzielnicowe, przewiduje, że budowle ogniotrwałe mogą być wznoszone w odległości 4 metrów od osi najbliższego toru kolejowego, budowle nieogniotrwałe o ogniotrwałem pokryciu dachu — w odległości 20 metrów, budowle nieogniotrwałe o pokryciu dachów również nieogniotrwałem oraz budowle przeznaczone na składy materjałów łatwopalnych — w odległości 30 metrów. Szereg artykułów projektu ustawy reguluje odległości, w jakich mogą być wznoszone od toru kolejowego budynki o specjalnem przeznaczeniu.

Właściwa władza w wyjątkowych wypadkach, po uzgodnieniu z zarządem kolei, może udzielać pozwoleń na wznoszenie budynków w odległości mniejszej, niż to przewiduje projekt ustawy.

Zarząd kolei ma posiadać prawo urządzać i utrzymywać za odszkodowaniem na obcym gruncie pasy ochronne przeciwpożarowe i zasłony odśnieżne.

Karnawał w Zagłębiu.

ZARZĄD KOŁA RODZINY POCZTOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBR. urządza w dn. 3 lutego br. o godzinie 22 zabawę taneczną w salach Urzędu pocztowo - telegraficznego w Będzinie z wieloma atrakcjami i niespodziankami. Bilety w cenie po 2 złote od osoby nabywać można wcześniej w kancelarjach urzędów pocztowych w Sosnowcu i Będzinie. Czysty dochód z imprezy przeznaczony jest na zakupno domu w Rabce. Stroje dowolne.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEK W SOSNOWCU urządza w sobotę dnia 3 lutego rb. bal w salach Polskiego Związku pracowników przem. i handl. (Sienkiewicza 17 a). Początek zabawy o godz. 22. Wstęp tylko za zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznaczono na cele Związku.

BALE W CZELADZI. Koło słuchaczy uniwersytetu powszechnego w Czeladzi 1 lutego br. w sali klubu na Saturnie urządza bal karnawałowy. Program nader urozmaicony. Początek o godz. 20. 3 lutego w sali klubu na Saturnie Czeladzki K. S. urządza zabawę karnawałową. Organizatorzy dokładają starań, ażeby uczestników zabawy zadowolić pod każdym względem. W tymże dniu P.C.K. w kinie „Czary" organizuje doroczny bal teczowy. Jak widać Czeladź bawi się.

Ożywiony ruch

NA „ZIELONEJ" GRANICY.

Niezwykle ciężkie warunki życia zmuszają bezrobotnych do imania się ryzykownych zajęć, jakiem m. in. jest uprawiane przemytnictwo. Niema wprost dnia, aby śląska straż graniczna nie zatrzymała na „zielonej granicy" kilku osób z przemytem, wśród których nie brak mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego.

Podczas onegdajszej doby zostali zatrzymani w chwili przekradania się przez granicę koło Brzezin Śl. mieszkańcy Czeladzi: **Lucjan Czech i Eugenjusz Cieślak**, od których odebrano 17 kg. pomarańcz oraz 2 kg. chleba świętojańskiego. Na tym samym odcinku zostali zatrzymani również mieszkańcy Sosnowca: **Ignacy Kurdybelski i Teofil Przybyłek**, którym odebrano 10 kg. pomarańcz, 3 kg. drożdży i 2 kg. rodzynków.

Przemyt zakwestjonowano i odesłano do urzędu celnego.

W niedzielę w południe zatrzymał patrol straży granicznej na szosie Kamyce — Będzin, Teofila Kępkę z Siemianowic, znanego przemytnika. Przy rewizji znaleziono na Kępce kamizelkę specjalnie uszytą do celów przemytniczych, która posiadała pod spodem liczne kieszonki, w których szmuglował z Niemiec 21 talji kart do gry oraz 96 zapalniczek.

Wykrycie kradzieży

I ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.

W ostatnich dniach Wydział śledczy P.P. w Sosnowcu wykrył dwie poważne kradzieże oraz aresztował złodziei i paserów.

Wykryto mianowicie sprawców kradzieży futer i biżuterji z mieszkania Fiszla w Niwce na sumę 1500 zł. oraz biżuterji i różnych rzeczy, wartości 1200 zł. z mieszkania inż. Bijasiewicza. Część skradzionych przedmiotów odebrano.

Ze względu na dalsze śledztwo nazwisk aresztowanych narazie nie podajemy.

Onegdaj z mieszkania Bernarda Menchajma w Dąbrowie (Kościuszki 9) skradziono garderobę, bieliznę i inne rzeczy, wartości 2200 zł.

× **DOCHODZENIE.** W dniu wczorajszym specjalna komisja, złożona z przedstawicieli województwa i starostwa, przeprowadziła t. zw. dochodzenie, w sprawie zaopatrzenia w energję elektryczną dzielnicy Legjonowo w Dąbrowie. Właściwie chodziło w danym wypadku o załatwienie wymaganej przez prawo formalności, żadna bowiem ze stron zainteresowanych, t.j. ani Magistrat, ani elektrownia, jak również i mieszkańcy danej dzielnicy nie zgłaszali żadnych pretensyj, ani zastrzeżeń. Dodać należy, iż na skutek ustawicznego domagania się przez mieszkańców Legjonowa zaopatrzenia tej dzielnicy w energję elektryczną, w grudniu r. ub. Legjonowo otrzymało oświetlenie elektryczne, a obecnie poszczególne domy są przyłączone do sieci elektrycznej.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY RECITAL ZOFJI JAROSZEWICZOWEJ

W środę dnia 31 b.m. o godz. 18.30 wystąpi w studjo rozgłośni warszawskiej ceniona pianistka p. Zofja Jaroszewiczowa. Program zawiera m. in. wspaniałe o wirtuozowskim charakterze, Warjacje Symfoniczne R. Schumanna.

KWARTET POLSKI W RADJO.

Ciekawą inowacją jest program jaki przedstawi radjosłuchaczom w swym środowym koncercie kameralnym (godz. 21.15) Kwartet Polski. Będą to pierwsze utwory kameralne w dzisiejszym znaczeniu tego wyrazu, utwory które nie mają jeszcze skrystalizowanej formy jaką wprowadzili do muzyki kameralnej późniejsi klasycy wiedeńscy: dotyczy to zwłaszcza Sonaty na Kwartet Smyczkowy J. Fr. Fascha w mniejszym zaś stopniu Kwartetu Dittersdorfa kompozytorów z XVIII w.

WTOREK 30 STYCZNIA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. — 15.20 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Pieśni czechosłowackie i starofrancuskie w wyk. Luizy Llevelyn-Jareckiej. — 16.00 Muzyka. — 16.25 Skrzynka P.K.O. — 16.40 „Wśród książek". — 16.55 Muzyka lekka w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganerja" — pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Olgi Kamieńskiej — piosenki. — 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi — 18.00 Odczyt pt. „Udział kobiet w walce o niepodległość i w budowie państwa" — wygł. p. Wanda Pełczyńska. — 18.00 Skrzynka muzyczna. Korespondencję bieżącą omówi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. — 18.35 Muzyka. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Dr. Olga Regorowiczowa: „Ziemia Elżbiety" — Gojawiczyńskiej. — 19.25 Felieton. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 M. Revel: „Ma mere l'oye" — utwór symfoniczny z płyt. — 20.30 „Miłość i złoto" — operetka Z. Białostockiego i J. Haftmana. — Transmisja z teatru 8.30 w Warszawie. — W I przerwie: kwadrans literacki „Jak djabeł Boruta pokochał piękną wieluniankę" — opowiadanie Ludomira Rubacha. — D. c. operetki. — 23.15 Muzyka taneczna.

Tajemnicze pobicie w Czeladzi.

NAPADNIĘTY OSKARŻA O ZEMSTĘ NA TLE POLITYCZNEM.

Onegdaj na ulicy Bytomskiej w Czeladzi miał miejsce tajemniczy napad na przechodnia, niejakiego p. Palińskiego, stolarza.

Po chwili, gdy Paliński przechodził obok warsztatu stolarskiego Rydelnika, wybiegł stamtąd jego czeladnik (nazwisko narazie trzymane jest w tajemnicy) i ręką uzbrojoną w żelazo uderzył go znienacka kilka razy w głowę.

P. z robitem czołem udał się do lekarza, który stwierdził pęknięcie kości czołowej.

Napadnięty w skardze twierdzi, że napad ten wykonany był w porozumieniu z żydami(?!) na tle politycznem. Paliński jest bowiem narodowym socjalistą. Śledztwo napewno wyjaśni sprawę.

Od Administracji

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.

731

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawozdanie statystyczne

o obrocie węgla kamiennego w Polsce w mies. grudniu 1933 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 22.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca		Średnio na dzień roboczy		
		w tonnach	%	Ogółem w tonn.	Zmiany w stosunku do poprz. miesiąca w tonn.	%
1. Kopalnie województwa Śląskiego	2.004.102	— 119.009	— 5,61	91.096	+ 6.172	+ 7,26
2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	755.512	— 26.621	— 3,41	34.341	+ 3.056	+ 9,76
Razem	2.759.614	— 145.630	— 5,02	125.437	+ 9.226	+ 7,94

ZBYT

	KOPALNIE: województwa Śląskiego	pozostałe (rewir dąbrowsko-krakowski)	Razem
1. Na rynku krajowym	1.106.396	482.917	1.589.313
2. Wywóz	801.272	181.425	982.697
Razem	1.907.668	664.342	2.572.010
Zapas węgla z początku miesiąca			
na koniec miesiąca	196.376	94.476	290.852
stan zapasów z początkiem miesiąca	1.408.358	521.185	1.929.543
na koniec miesiąca	1.127.496	509.302	1.636.798

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach	i w proc.
1. Przemysł	744.123	— 4.752	— 0,64
2. Koleje żelazne i wojskowo	305.225	— 26.900	— 8,60
3. Pozostali odbiorcy	539.965	+ 22.348	+ 4,31
	1.589.313	— 9.304	— 0,57

WYWÓZ WĘGLA.

	Ogółem	Zmiany w tonnach	w proc.
A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	192.513	— 21.147	— 9,90
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	675.905	— 16.973	— 2,45
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	407.399	+ 17.431	+ 4,46
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	33.751	— 57.553	— 63,04
3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	151.237	+ 21.620	+ 16,67
4. rynki południowe (Włochy)	83.518	+ 1.529	+ 1,86
C. pozostałe rynki europejskie	80.697	— 13.578	— 14,41
D. rynki pozaeuropejskie	9.300	— 15.625	— 62,69
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	24.282	— 5.035	— 17,18
Razem	982.697	— 72.358	— 6,86

Kronika gospodarcza.

BEZROBOCIE ROŚNIE. PRODUKCJA MALEJE. Równocześnie ze wzrostem bezrobocia w kraju maleje i wskaźnik produkcji przemysłowej. Jeszcze w listopadzie czynne były cukrownie, co podtrzymywało wskaźnik produkcji za ten miesiąc na poziomie 61.4. W grudniu jednak, gdy kampanja cukrownicza się skończyła, wskaźnik produkcji obniżył się o całe dwa punkty. Spadła wytwórczość przemysłu budowlanego i mineralnego, zmniejszyło produkcję hutnictwo żelazne, nie znajdując zbytu na rynku wewnętrznym, ani nie mogąc wywieźć swych produktów zagranicę, zmniejszył zatrudnienie także przemysł metalowy. Produkcję swą zdołały podtrzymać jedynie przemysł włókienniczy i odzieżowy. Naogół biorąc wskaźnik produkcji jest jednak w porównaniu z grudniem 1932 roku, nieco wyższy.

HANDEL ZAPAŁKAMI JEST WOLNY. Sprzedaż zapałek podlegała dotychczas pewnym ograniczeniom, względnie wymagała zezwolenia kontroli skarbowej. Kto zamierzał prowadzić handel zapałkami musiał zawiadomić o tem na 3 dni wcześniej kontrolę skarbową, która wciągała otrzymane zgłoszenie do wykazu uprawnionych sprzedawców. Ostatnio pojawiło się rozporządzenie ministra skarbu uchylające te formalności, skutkiem czego handel zapałkami może się odbywać obecnie bez żadnych ograniczeń. Ministerstwo skarbu pragnie w ten sposób wpłynąć na zwiększenie zbytu zapałek, kurczącego się skutkiem ich wygórowanej ceny.

SKŁAD KOMISYJ ROZJEMCZYCH W PRZEMYŚLE I HANDLU. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem ministra opieki społecznej, skład komisyj rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu jest następujący: W skład komisji wchodzi przewodniczący, wyznaczony przez ministra opieki społecznej, oraz członkowie: jeden wyznaczony przez ministra sprawiedliwości, jeden wyznaczony przez ministra właściwego ze względu na gałąź pracy objętą zatargiem, dalej ławnicy, powołani w równej liczbie nie przekraczającej czterech osób przez przewodniczącego komisji ze stałej liczby kandydatów, zgłoszonych przez izby przemysłowo-handlowe oraz najliczniejsze zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych. Ponadto w skład komisji wchodzą ławnicy niestali, powołani przez przewodniczącego w równej liczbie z pośród kandydatów, zgłoszonych przez obie strony.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zabójstwo

PODCZAS ZABAWY.

W ub. niedzielę odbywała się zabawa taneczna we wsi Siedlec Mały, gminy Rudnik.

Około godziny 10 wiecz., gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, na sali wynikła awantura, a w pewnej chwili rozległ się przeraźliwy okrzyk bólu.

Jak się okazało, krzyknął 24-letni Bolesław Lis z Siedlca Dużego, którego nieznany osobnik pchnął nożem w bok, w okolicę serca.

Nim zorjentowano się w sytuacji sprawca zdołał zbiec.

Ranny Lis, wskutek dużego upływu krwi, po upływie kilku minut zmarł.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia zabójcy.

× **DOROCZNE ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ** w Zawierciu odbyło się w ub. niedzielę w Magistracie przy udziale około 20 osób. Na przewodniczącego poproszono p. Levittoux, sekretarzował p. Janus. Ze sprawozdania zarządu złożonego przez p. Łaskiego widać, że koło tutejsze liczy ponad 100 osób, a ponadto istnieją, dobrze prosperujące koła szkolne. Dochód koła w ub. roku wyniósł 1626.54 zł., rozchód 1209.54, saldo 415 zł. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, zatwierdzeniu budżetu na r. 1934 dokonano wyboru nowego zarządu do którego weszli pp.: J. Łaski, dyr. H. Jakliczowa, P. Dworzecka, prof. K. Badowski, prof. W. Pelesz, F. Łasoń, K. Levittoux, dyr. B. Zawadzki, notarjusz Karczewski, dyr. Brzozowski z Wysokiej; zastępcy pp.: J. Tomczykiewicz, H. Goettel, L. Wroński i Chilgetner; komisja rewizyjna pp.: inż. E. Stephan, inż. A. Pawłowski i poseł Z. Sowiński.

× **KONCERT LIRY W KROMOŁOWIE.** Staraniem b. żywotnego Kółka rolniczego w Kromołowie odbył się tam koncert Liry zawierciańskiej. W wypełnionej po brzegi sali Domu ludowego chóry Liry pod batutą p. Czapli wykonały szereg pięknych utworów, a między innemi i kolendy. Niektóre utwory musiano bisować. Po koncercie członek zarządu Kółka p. Turlej, dziękował Lirze za bezinteresowne urządzenie pięknego koncertu.

× **Z ŻYCIA REZERWISTÓW.** Na ostatniem zebraniu świetlicowem Koła Z. R. w Zawierciu p. Krołochwil odczytał dwa artykuły na temat obrony przeciwlotniczo - gazowej, skolei zaś p. Badowski przedstawił ogólne znaczenie konstytucji styczniowej.

KRONIKA OLKUSZA

× **ZE STRAŻY.** W dn. 11 lutego r. b. (godz. 11 przed poł.) w sali konferencyjnej Rady powiatowej w Olkuszu, odbędzie się posiedzenie Rady oddziału powiatowego w Olkuszu, na którem m. in. nastąpią wybory prezesa Rady, prezesa zarządu oddziału i członków zarządu, komisji rewizyjnej itd.

× **BAL MIESZCZAŃSKI.** W dn. 3 lutego r. b. związek mieszczan w Olkuszu, urządza w lokalu p. Zielonki doroczny bal mieszczański. — Tańce prowadzić będą: pp. dr. W. Kalista i inż. Lubański

Z CAŁEJ POLSKI

PREZYDENT RZPLITEJ W ZAKOPANEM.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Zakopanego. Pan Prezydent przybyć ma z rodziną na kilkutygodniowe wywczasy zimowe. P. Prezydent, jak poprzedniemi laty, zamieszkać ma w zameczku obok sanatorjum wojskowego im. marsz. Piłsudskiego w Kościeliskach, gdzie też poczynione zostały przygotowania.

NAPAŚĆ NA SENATORA SEYDĘ.

W sobotę wieczorem około godz. 23, wracającego do swego domu przy ul. Słowackiego w Poznaniu sen. Marjana Seydę zaczepił tuż obok mieszkania jakiś młody jegomość i z widocznem zdenerwowaniem począł mu coś niezrozumiale bełkotać. Jegomość był tak zdenerwowany, że nie umiał sformułować czego właściwie chce, ale powoływał się na Legjon Młodych. W pewnym momencie podniósł rękę do uderzenia. Sen. Seyda uprzedzając napastnika, wstrzymał go lewą ręką, a prawą uderzył go silnie w okolicę karku. Napastnik odskoczył i rzucił się pospiesznie do ucieczki, obawiając się widocznie użycia broni przez sen. Seydę.

EKSMISJA WARSZAWSKIEGO „BRATNIAKA" Z UNIWERSYTETU.

W najbliższych dniach „Bratnia Pomoc" studentów Uniwersytetu warszawskiego opuści dotychczasowy lokal, zajmowany na terenie wszechnicy. Nowa siedziba „Bratniaka" nie została dotychczas ustalona.

ZA CO SIĘ KARZE W GDAŃSKU.

Przed sądem w Gdańsku stanął obywatel polski Leopold Glass, oskarżony o to, że zaprzeczył twierdzeniom pewnej rodziny niemieckiej, iż Hitler jest drugim Chrystusem. Sąd rozpatrzył sprawę w trybie przyspieszonym i skazał Glassa na 2 miesiące więzienia z nakazem natychmiastowego aresztowania.

BARBARZYŃSTWO.

Jak donosi jeden z dzienników, w Tomaszowie Maz. zdarzyło się kilka wypadków wścieklizny wśród psów. Miejscowy starosta zwołał konferencję starostów z okolicznych powiatów, celem ustalenia środków zaradczych. Na konferencji tej postanowiono wytępić wszystkie psy w czterech powiatach. W Tomaszowie Maz. akcja ta się już rozpoczęła. Specjalni funkcjonarjusze miejscy wyłapują wszystkie psy bez względu na to czy są one uwiązane, czy biegają na swobodzie.

SZCZURY POGRYZŁY DZIECKO.

Przy ul. Krochmalnej 16 w Warszawie wydarzyła się w nocy wstrząsająca historja. Na pierwszem piętrze zajmuje mieszkanie małżeństwo Miller. W nocy Millerowa została nagle obudzona rozpaczliwym płaczem dziecka półtorarocznego. Po zapaleniu światła Millerowa zauważyła, że w kołysce znajdują się szczury, które żarły dziecko. Dziecko niezwłocznie przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził liczne pokąsania.

BOMBA ŁZAWIĄCA W ADRJI.

W nocy z soboty na niedzielę około godziny 2-ej jacyś niewykryci sprawcy rzucili bombę łzawiącą w znanym nocnym dancingu warszawskim „Adria". Bombę rzucono na parkiet między tańczące pary. Powstał popłoch. Ludzie zalani łzami rzucili się do szatni. Kilka osób uległo poparzeniu.

SPORT



NIEMCY GOTUJĄ SIĘ DO OLIMPJADY ZIMOWEJ 1936 R.

W Garmisch - Partenkirchen, gdzie odbędzie się w r. 1936 olimpjada zimowa, ukończono obecnie budowę toru bobsleigh'owego, który został oddany już tej zimy do dyspozycji sportowców.

ŚWIĘTO ZIMY W ZAKOPANEM.

Polski Związek Narciarski dzięki poparciu Ministerstwa komunikacji, dla ożywienia ruchu turystycznego i narciarskiego organizuje w czasie od 1 do 14 lutego wielkie święto zimy w Zakopanem, połączone ze zjazdem za zniżkami kolejowemi indywidualnemi w wysokości 80 procent z całej Polski.

W ramach święta zimy w Zakopanem odbędzie się szereg wielkich imprez i atrakcyj, a to w czasie od 7 do 12 lutego, 15-te jubileuszowe międzynarodowe mistrzostwa Polski z udziałem Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Węgier, Szwecji, Norwegji i Finlandji. P. Prezydent R. P. zaszczyci swoją obecnością poszczególne części zawodów. W ramach zawodów odbędzie się hołd manifestacyjny dla pana Prezydenta Rzeczypospolitej w formie wielkiego pochodu z pochodniami do jego siedziby w Zakopanem.

Mistrzostwa narciarskie Polski obejmują m. in. w dniach 8, 9 i 11 lutego nadzwyczajnie ciekawe widowisko: biegi zjazdowe, slalomy oraz skoki. Treścią zawodów jest walka o prymat zwycięstwa Słowiańszczyzny i wobec startu Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji, należy zauważyć, że zawody te będą największą manifestacją narciarską poza Alpami i Skandynawją. W ramach święta zimy odbędą się imprezy, jak wyścigi konne, jedyna odbywająca się impreza z totalizatorem w zimie w Zakopanem, wśród których w dniu 4 lutego odbędą się wielkie derby o nagrodę Tatr, dalej wielkie zawody łyżwiarskie z udziałem mistrza świata Taylora i znakomitej międzynarodowej łyżwiarki p. Brüner, dalej zawody hokejowe w konkurencji międzynarodowej. Z imprez wymienić należy kulig w dniu 6 lutego zorganizowane do Doliny Chochołowskiej, zaś od 12 lutego wielkie śnieżne zapusty na śniegu urządzone po raz pierwszy w Polsce na tego rodzaju skalę zagranicą.

Zapusty te odbędą się w dniach od 12 do 14 lutego i złożą się na nie korowody dziwacznych pojazdów grup regjonalnych, zbójników, wesel górskich, obchodów góralskich, fantazyjnie oświetlenie figur lodowych, wielkie widowisko regjonalne przy olbrzymich wartach, płonących na stadjonie i t. d. W dniu 4 lutego odbędzie się z pośród imprez karnawałowych bal Małopolskiego Klubu Jazdy, zaś 10 lutego reprezentacyjny bal prasy sportowej w salonach Morskiego Oka.

Narciarze przybywający na święto zimy do Zakopanego mają duże zniżki w kursach jazdy na nartach tak dla początkujących, jak też zaawansowanych w szkole narciarskiej P.Z.N., jak również wycieczki na odznakę górską P.Z.N., dalej kursy wycieczkowe i turystyczne, prowadzone przez szkołę narciarską P.Z.N. będą dostępne po bardzo zniżonej cenie. Obniżka bowiem wynosić będzie 25 proc.

Uczestnicy zjazdu święta w Zakopanem za okazaniem karty uczestnictwa otrzymają bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy narciarskie, odbywające się w tym czasokresie, dalej na wyścigi konne 60 proc. zniżkę, zaś na zawody hokejowe i łyżwiarskie 33 proc. zniżki. Termin rozpoczęcia i zakończenia podróży w czasie święta zimy w Zakopanem od 1 do 14 lutego jest dowolny.

Zaznaczyć należy, iż zniżka 70-proc. indywidualna uprawnia na wszystkie pociągi tak osobowe, jak i pospieszne, jak również na wszystkie klasy pociągów.

ZAWODY PING PONGOWE W KAZIMIERZU.

W dniu 27 bm. odbyły się w lokalu S.M.P. zawody ping-pongowe pomiędzy S.M.P. (Kazimierz) a S.M.P. (Maczki). Zwyciężyli gospodarze w stosunku 5:1.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

W ub. sobotę rozpoczęły się na wielkim stadjonie zimowym pod Pragą międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej z udziałem najwybitniejszych łyżwiarzy 10 krajów europejskich. Polskę reprezentują na zawodach kpt. Kowalski i p. Biłorówna.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się konkurencje w jeździe parami, z których zwycięsko wyszła para węgierska Rotter i Szollas. Drugie miejsce zajęła para wiedeńska Papez—Zwack, zaś trzecie miejsce z małą tylko różnicą punktów para polska Biłorówna — Kowalski i Lesło (Czsł.).

Pierwsze trzy pary, a wśród nich para polska kpt. Kowalski i p. Biłorówna, zakwalifikowały się do mistrzostw świata, które odbędą się w Helsingforsie.

STARTY ZAGRANICZNE NASZYCH ZAWODNIKÓW.

W czasie od 31 bm. do 4.II rb. walczyć będą nasi narciarze na dwóch frontach równocześnie. Jedna ekspedycja, w składzie 3 do 4 zawodników startować będzie na mistrzostwach Węgier — w Matrze. Druga ekspedycja znacznie liczniejsza, a także silniejsza, wyjedzie na mistrzostwa Czechosłowacji, które tego roku odbywać się będą w pięknem mieście Słowaczyzny, a mianowicie w Bańskiej Bystrzycy. Miejscowość ta dysponuje największą skocznią na terenie Republiki czechosłowackiej.

Z innych startów przewidziany jest wyjazd na zawody F.I.S. w Solleftea (Szwecja). Ekspedycja obejmie tylko kilku najlepszych naszych „kombinatorów" gdyż tylko w tej konkurencji mamy szanse na odpowiednie reprezentowanie barw polskiego narciarstwa.

HOKEJ W ZAWIERCIU.

KS. Warta przystąpiła ostatnio do trenowania swych hokeistów i po dwutygodniowej przerwie zaprosiła do Zawiercia I drużynę harcerzy z Dąbrowy Górniczej, z którą rozegrała w dniu 28 bm. koleżeńskie zawody w hokeja na lodzie z wynikiem 4:0 dla Warty (1:0, 1:0, 2:0). Egzekutorem wszystkich bramek był Paściechiński Feliks, któremu dość dobrze sekundowali Bożek i Kroch. Cała drużyna grała b. dobrze, a na specjalną uwagę zasługuje nowy bramkarz Warty Miasko. Goście bardzo sympatyczni: wyróżnili się z gości lewoskrzydłowy atakr i lewy obrońca.

Ś. K. H. — UNJA 9:0.

W ub. niedzielę na torze hokejowym Unji odbył się mecz hokejowy między zespołem gospodarzy a silnym zespołem śląskiego klubu hokejowego z Katowic. Zawody zakończyły się zasłużonem zwycięstwem gości w stosunku 9:0.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

43

Można się było domyślić, że pan Zygmunt czekał w ukryciu na odejście szarego płaszcza. Ale zachował się zupełnie inaczej. Wszedł śmiałym krokiem na werandę i zapukał w okno. Wieliński, korzystając z tego, że tamten był doń odwrócony tyłem, przebiegł na palcach otwartą łączkę i ukrył się w samotnej kępie jaśminu, rosnącego obok schodków na werandę.

Skrzypnęła okiennica, brzękło okno i na ciemnem tle wnętrza ukazała się jasna postać Niki, zupełnie ubranej.

— Coś się tak guzdrał? — zapytała niecierpliwie.

Pan Zygmunt pozwolił wyskoczyć jej na werandę i przez chwilę było cicho. Niewidzialna ręka zamknęła okno od wewnątrz.

— Dokąd pójdziemy? — zapytała wreszcie Nika. — Widno jak w dzień. Może nad Wisłę? Ale coś się tak guzdrał?

— Kotuniu, nie gniewaj się. Jestem tu już przeszło od godziny. Tylko, że jakiś typ kręcił się koło domu. Musiałem zaczekać, dopóki nie odszedł.

Rozległ się gniewny okrzyk Niki:

— To pewnie Wieliński. Nie daje mi spokoju.

— Ten dziennikarz? Nie, to nie był on. Tego nigdy jeszcze nie widziałem. Niski, krępy....

— Niski, krępy....? — powtórzyła Nika z wyraźnym akcentem strachu.

— Tak. Boisz się kogo?

— Boję się! — syknęła ironicznie. — A ciebie najwięcej. Nie pójdę na spacer.

— Dlaczego? — zapytał z rozpaczą pan Zygmunt. — Czem ci się naraziłem, kotuchno?

— Daj mi święty spokój! Mam was wszystkich po uszy. — Zapukała w okno. — Aśka, otwieraj!

Pan Zygmunt błagał, prosił, desperował. Nie ulegało wątpliwości, że Nika opętała go całkowicie, ale trzymała bardzo krótko. W rezultacie nie wskórał nawet tyle, żeby posiedziała z nim „kwadransik" na werandzie. W momencie gdy, będąc już w pokoju, zamykała okno, przytrzymał ją za rękę, mówiąc:

— Pocałuj!

— Figa z makiem! — uderzyła go żartobliwie po twarzy, aż klasnęło i zatrzasnęła okno.

Pan Zygmunt długo stał na werandzie, pukał, wołał i prosił. Napróżno. Dom milczał. Wieliński wyszedł z ukrycia. Rola zakochanego była bardzo wygodna. Mógł nią usprawiedliwiać nadmierną ciekawość. Było mu też na rękę, że Nika posądziła go wobec pana Zygmunta, że włóczy się nocą koło jej okien.

— Witam pana. Widzę, że mi pan nie na żarty wchodzi w drogę.

Pan Zygmunt okazał z miejsca zaczepną złość. Ale nie zdziwił się wcale.

— Proszę? — rzucił nieprzejmie. — Ja panu? Chyba pan mnie?

Wieliński roześmiał się zlekka pobłażliwie

— Chyba się o nią nie pobijemy? Ja w każdym razie nie mam zamiaru kruszyć kopji o prawo wyłączności do jej względów.

Stali wśród drzew zapuszczonego ogrodu, tak daleko od domu, że Nika nie mogła ich słyszeć.

Pan Zygmunt patrzył na domniemanego rywala groźnie, badawczo i poprostu nienawistnie.

— A ja mam — powiedział ostro. — Niech pan to raczy przyjąć do wiadomości.

Wieliński podniósł wysoko ciemne brwi.

— O! — rzekł z ostrożną ironją. — Jak pan sobie wyobraża tę wyłączność w zestawieniu z narzeczeństwem Szreniawy?

— To moja rzecz — fuknął młodzieniec. — Pana w każdym razie proszę o skierowanie swoich lekkich afektów do odpowiedniejszej osoby.

— Jakto odpowiedniejszej? Nie wyobrażam sobie odpowiedniejszej od pięknej Niki — odparł swobodnie Wieliński i aż się cofnął, tak blisko jego twarzy znalazła się twarz pana Zygmunta, tak wściekle zamigotały jego oczy i taka furja zabrzmiała w zdławionym szepcie:

— Jeszcze jedno obelżywe słowo o tej kobiecie, a wepchnę je panu do gardła.

Wieliński pokiwał głową.

— Powiem panu szczerze, że gdybym był na miejscu Szreniawy, chętniebym ją panu odstąpił. Ale czy on będzie do tego skłonny, bardzo wątpię.

— To moja sprawa — zgrzytnął pan Zygmunt i kiwnąwszy niedbale głową, odszedł szybko wdół ku bramie.

D. c. n.

Ożywiony ruch
NA „ZIELONEJ" GRANICY.

Niezwykle ciężkie warunki życia zmuszają bezrobotnych do imania się ryzykownych zajęć, jakiem m. in. jest uprawiane przemytnictwo. Niema wprost dnia, aby śląska straż graniczna nie zatrzymała na „zielonej granicy" kilku osób z przemytem, wśród których nie brak mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego.

Podczas onegdajszej doby zostali zatrzymani w chwili przekradania się przez granicę koło Brzezin Śl. mieszkańcy Czeladzi: **Lucjan Czech i Eugenjusz Cieślak**, od których odebrano 17 kg. pomarańcz oraz 2 kg. chleba świętojańskiego. Na tym samym odcinku zostali zatrzymani również mieszkańcy Sosnowca: **Ignacy Kurdybelski i Teofil Przybyłek**, którym odebrano 10 kg. pomarańcz, 3 kg. drożdży i 2 kg. rodzynków.

Przemyt zakwestjonowano i odesłano do urzędu celnego.

W niedzielę w południe zatrzymał patrol straży granicznej na szosie Kamyce — Będzin, Teofila Kępkę z Siemianowic, znanego przemytnika. Przy rewizji znaleziono na Kępce kamizelkę specjalnie uszytą do celów przemytniczych, która posiadała pod spodem liczne kieszonki, w których szmuglował z Niemiec 21 talji kart do gry oraz 96 zapalniczek.

Wykrycie kradzieży
I ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.

W ostatnich dniach Wydział śledczy P.P. w Sosnowcu wykrył dwie poważne kradzieże oraz aresztował złodziei i paserów.

Wykryto mianowicie sprawców kradzieży futer i biżuterji z mieszkania Fiszla w Niwce na sumę 1500 zł. oraz biżuterji i różnych rzeczy, wartości 1200 zł. z mieszkania inż. Bijasiewicza. Część skradzionych przedmiotów odebrano.

Ze względu na dalsze śledztwo nazwisk aresztowanych narazie nie podajemy.

Onegdaj z mieszkania Bernarda Menchajma w Dąbrowie (Kościuszki 9) skradziono garderobę, bieliznę i inne rzeczy, wartości 2200 zł.

× DOCHODZENIE. W dniu wczorajszym specjalna komisja, złożona z przedstawicieli województwa i starostwa, przeprowadziła t. zw. dochodzenie, w sprawie zaopatrzenia w energję elektryczną dzielnicy Legjonowo w Dąbrowie. Właściwie chodziło w danym wypadku o załatwienie wymaganej przez prawo formalności, żadna bowiem ze stron zainteresowanych, t.j. ani Magistrat, ani elektrownia, jak również i mieszkańcy danej dzielnicy nie zgłaszali żadnych pretensyj, ani zastrzeżeń. Dodać należy, iż na skutek ustawicznego domagania się przez mieszkańców Legjonowa zaopatrzenia tej dzielnicy w energję elektryczną, w grudniu r. ub. Legjonowo otrzymało oświetlenie elektryczne, a obecnie poszczególne domy są przyłączone do sieci elektrycznej.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY RECITAL ZOFJI JAROSZEWICZOWEJ

W środę dnia 31 b.m. o godz. 18.30 wystąpi w studjo rozgłośni warszawskiej ceniona pianistka p. Zofja Jaroszewiczowa. Program zawiera m. in. wspaniałe o wirtuozowskim chrakterze, Warjacje Symfoniczne R. Schumanna.

KWARTET POLSKI W RADJO.

Ciekawą inowacją jest program jaki przedstawi radjosłuchaczom w swym środowym koncercie kameralnym (godz. 21.15) Kwartet Polski. Będą to pierwsze utwory kameralne w dzisiejszym znaczeniu tego wyrazu, utwory które nie mają jeszcze skrystalizowanej formy jaką wprowadzili do muzyki kameralnej późniejsi klasycy wiedeńscy: dotyczy to zwłaszcza Sonaty na Kwartet Smyczkowy J. Fr. Fascha w mniejszym zaś stopniu Kwartetu Dittersdorfa kompozytorów z XVIII w.

WTOREK 30 STYCZNIA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. — 15.20 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Pieśni czechosłowackie i starofrancuskie w wyk. Luizy Llevelyn-Jareckiej. — 16.00 Muzyka. — 16.25 Skrzynka P.K.O. — 16.40 „Wśród książek". — 16.55 Muzyka lekka w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganerja" — pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Olgi Kamieńskiej — piosenki. — 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi — 18.00 Odczyt nt. „Udział kobiet w walce o niepodległość i w budowie państwa" — wygł. p. Wanda Pełczyńska. — 18.00 Skrzynka muzyczna. Korespondencję bieżącą omówi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. — 18.35 Muzyka. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Dr. Olga Ręgorowiczowa: „Ziemia Elżbiety" — Gojawiczyńskiej. — 19.25 Feljeton. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 M. Ravel: „Ma mere l'oye" — utwór symfoniczny z płyt. — 20.30 „Miłość i złoto" — operetka Z. Białostockiego i J. Haftmana. — Transmisja z teatru S.30 w Warszawie. — W I przerwie: kwadrans literacki „Jak djabeł Boruta pokochał piękną wieluniankę" — opowiadanie Ludomira Rubacha. — D. c. operetki. — 23.15 Muzyka taneczna.

Tajemnicze pobicie w Czeladzi.

NAPADNIĘTY OSKARŻA O ZEMSTĘ NA TLE POLITYCZNEM.

Onegdaj na ulicy Bytomskiej w Czeladzi miał miejsce tajemniczy napad na przechodnia, niejakiego p. Palińskiego, stolarza.

Po chwili, gdy Paliński przechodził obok warsztatu stolarskiego Rydelnika, wybiegł stamtąd jego czeladnik (nazwisko narazie trzymane jest w tajemnicy) i ręką uzbrojoną w żelazo uderzył go znienacka kilka razy w głowę.

P. z robitem czołem udał się do lekarza, który stwierdził pęknięcie kości czołowej.

Napadnięty w skardze twierdzi, że napad ten wykonany był w porozumieniu z żydami(?!) na tle politycznem. Paliński jest bowiem narodowym socjalistą. Śledztwo napewno wyjaśni sprawę.

Od Administracji

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.

731

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawozdanie statystyczne

o obrocie węgla kamiennego w Polsce w mies. grudniu 1933 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 22.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: w tonnach	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: %	Średnio na dzień roboczy: Ogółem w tonn.	Średnio na dzień roboczy: Zmiany w stosunku d. poprz. miesiąca: w tonn.	Średnio na dzień roboczy: Zmiany w stosunku d. poprz. miesiąca: %
1. Kopalnie województwa Śląskiego	2.004.102	— 119.009	— 5.61	91.096	+ 6.172	+ 7,26
2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	755.512	— 26.621	— 3,41	34.341	+ 3.056	+ 9,76
Razem	2.759.614	— 145.630	— 5,02	125.437	+ 9.228	+ 7,94

Z B Y T

	Kopalnie: województwa Śląskiego	Kopalnie: pozostałe (rewir dąbrowsko-krakowski)	Razem
1. Na rynku krajowym	1.106.396	482.917	1.589.313
2. Wywóz	801.272	181.425	982.697
Razem	1.907.668	664.342	2.572.010
Zapas węgla z początku miesiąca na koniec miesiąca	196.376	94.476	290.852
stan zapasów z początkiem miesiąca	1.408.358	521.185	1.929.543
na koniec miesiąca	1.127.496	509.302	1.636.798

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca: w tonnach	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca: w proc.
1. Przemysł	744.123	— 4.752	— 0,64
2. Koleje żelazne i wojskowo	305.225	— 26.900	— 8,60
3. Pozostali odbiorcy	539.965	+ 22.348	+ 4,31
	1.589.313	— 9.304	— 0,57

WYWÓZ WĘGLA.

	Ogółem	w tonnach	w proc.
A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	192.513	— 21.147	— 9,90
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	675.905	— 16.973	— 2,45
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	407.399	+ 17.431	+ 4,46
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	33.751	— 57.553	— 63,04
3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	151.237	+ 21.620	+ 16,67
4. rynki południowe (Włochy)	83.518	+ 1.529	+ 1,86
C. pozostałe rynki europejskie	80.697	— 13.578	— 14,41
D. rynki pozaeuropejskie	9.300	— 15.625	— 62,69
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	24.282	— 5.035	— 17,18
Razem	982.697	— 72.358	— 6,86

Kronika gospodarcza.

BEZROBOCIE ROŚNIE, PRODUKCJA MALEJE. Równocześnie ze wzrostem bezrobocia w kraju maleje i wskaźnik produkcji przemysłowej. Jeszcze w listopadzie czynne były cukrownie, co podtrzymywało wskaźnik produkcji za ten miesiąc na poziomie 61.4. W grudniu jednak, gdy kampanja cukrownicza się skończyła, wskaźnik produkcji obniżył się o całe dwa punkty. Spadła wytwórczość przemysłu budowlanego i mineralnego, zmniejszyło produkcję hutnictwo żelazne, nie znajdując zbytu na rynku wewnętrznym, ani nie mogąc wywieźć swych produktów zagranicę, zmniejszył zatrudnienie także przemysł metalowy. Produkcję swą zdołały podtrzymać jedynie przemysł włókienniczy i odzieżowy. Naogół biorąc wskaźnik produkcji jest jednak w porównaniu z grudniem 1932 roku, nieco wyższy.

HANDEL ZAPAŁKAMI JEST WOLNY. Sprzedaż zapałek podlegała dotychczas pewnym ograniczeniom, względnie wymagało zezwolenia kontroli skarbowej. Kto zamierzał prowadzić handel zapałkami musiał zawiadomić o tem na 3 dni wcześniej kontrolę skarbową, która wciągała otrzymane zgłoszenie do wykazu uprawnionych sprzedawców. Ostatnio pojawiło się rozporządzenie ministra skarbu uchylające te formalności, skutkiem czego handel zapałkami może się odbywać obecnie bez żadnych ograniczeń. Ministerstwo skarbu pragnie w ten sposób wpłynąć na zwiększenie zbytu zapałek, kurczącego się skutkiem ich wygórowanej ceny.

SKŁAD KOMISYJ ROZJEMCZYCH W PRZEMYŚLE I HANDLU. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem ministra opieki społecznej, skład komisyj rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu jest następujący: W skład komisji wchodzi przewodniczący, wyznaczony przez ministra opieki społecznej, oraz członkowie: jeden wyznaczony przez ministra sprawiedliwości, jeden wyznaczony przez ministra właściwego ze względu na gałąź pracy objętą zatargiem, dalej ławnicy, powołani w równej liczbie nie przekraczającej czterech osób przez przewodniczącego komisji ze stałej liczby kandydatów, zgłoszonych przez izby przemysłowo-handlowe oraz najliczniejsze zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych. Ponadto w skład komisji wchodzą ławnicy niestali, powołani przez przewodniczącego w równej liczbie z pośród kandydatów, zgłoszonych przez obie strony.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zabójstwo
PODCZAS ZABAWY.

W ub. niedzielę odbywała się zabawa taneczna we wsi Siedlec Mały, gminy Rudnik.

Około godziny 10 wiecz., gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, na sali wynikła awantura, a w pewnej chwili rozległ się przeraźliwy okrzyk bólu.

Jak się okazało, krzyknął 24-letni Bolesław Lis z Siedlca Dużego, którego nieznany osobnik pchnął nożem w bok, w okolicę serca.

Nim zorjentowano się w sytuacji sprawca zdołał zbiec.

Ranny Lis, wskutek dużego upływu krwi, po upływie kilku minut zmarł.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia zabójcy.

× DOROCZNE ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ w Zawierciu odbyło się w ub. niedzielę w Magistracie przy udziale około 20 osób. Na przewodniczącego poproszono p. Levittoux, sekretarzował p. Janus. Ze sprawozdania zarządu złożonego przez p. Łaskiego widać, że koło tutejsze liczy ponad 100 osób, a ponadto istnieją, dobrze prosperujące koła szkolne. Dochód koła w ub. roku wyniósł 1626.34 zł., rozchód 1209.64, saldo 415 zł. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, zatwierdzeniu budżetu na r. 1934 dokonano wyboru nowego zarządu do którego weszli pp.: J. Łaski, dyr. H. Jakticzowa, P. Dworzecka, prof. K. Badowski, prof. W. Pelesz, F. Łasoń, K. Levittoux, dyr. B. Zawadzki, notarjusz Karczewski, dyr. Brzozowski z Wysokiej; zastępcy pp.: J. Tomczykiewicz, H. Goettel, L. Wroński i Chilgetner; komisja rewizyjna pp.: inż. E. Stephan, inż. A. Pawłowski i poseł Z. Sowiński.

× KONCERT LIRY W KROMOŁOWIE. Staraniem b. żywotnego Kółka rolniczego w Kromołowie odbył się tam koncert Liry zawierciańskiej. W wypełnionej po brzegi sali Domu ludowego chóry Liry pod batutą p. Czapli wykonały szereg pięknych utworów, a między innemi i kolendy. Niektóre utwory musiano bisować. Po koncercie członek zarządu Kółka p. Turlej, dziękował Lirze za bezinteresowne urządzenie pięknego koncertu.

× Z ŻYCIA REZERWISTÓW. Na ostatniem zebraniu świetlicowem Koła Z. R. w Zawierciu p. Krotochwil odczytał dwa artykuły na temat obrony przeciwlotniczo - gazowej, skolei zaś p. Badowski przedstawił ogólne znaczenie konstytucji styczniowej.

KRONIKA OLKUSZA

× ZE STRAŻY. W dn. 11 lutego r. b. (godz. 11 przed poł.) w sali konferencyjnej Rady powiatowej w Olkuszu, odbędzie się posiedzenie Rady oddziału powiatowego w Olkuszu, na którem m. in. nastąpią wybory prezesa Rady, prezesa zarządu oddziału i członków zarządu, komisji rewizyjnej itd.

× BAL MIESZCZAŃSKI. W dn. 3 lutego r. b. związek mieszczan w Olkuszu, urządza w lokalu p. Zielonki doroczny bal mieszczański. — Tańce prowadzić będą: pp. dr. W. Kalista i inż. Lubański

Z CAŁEJ POLSKI

PREZYDENT RZPLITEJ W ZAKOPANEM.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Zakopanego. Pan Prezydent przybyć ma z rodziną na kilkutygodniowe wywczasy zimowe. P. Prezydent, jak poprzedniemi laty, zamieszkać ma w zameczku obok sanatorjum wojskowego im. marsz. Piłsudskiego w Kościeliskach, gdzie też poczynione zostały przygotowania.

NAPAŚĆ NA SENATORA SEYDĘ.

W sobotę wieczorem około godz. 23, wracającego do swego domu przy ul. Słowackiego w Poznaniu sen. Marjana Seydę zaczepił tuż obok mieszkania jakiś młody jegomość i z widocznem zdenerwowaniem począł mu coś niezrozumiale bełkotać. Jegomość był tak zdenerwowany, że nie umiał sformułować czego właściwie chce, ale powoływał się na Legjon Młodych. W pewnym momencie podniósł rękę do uderzenia. Sen. Seyda uprzedzając napastnika, wstrzymał go lewą ręką, a prawą uderzył go silnie w okolicę karku. Napastnik odskoczył i rzucił się pośpiesznie do ucieczki, obawiając się widocznie użycie broni przez sen. Seydę.

EKSMISJA WARSZAWSKIEGO „BRATNIAKA" Z UNIWERSYTETU.

W najbliższych dniach „Bratnia Pomoc" studentów Uniwersytetu warszawskiego opuści dotychczasowy lokal, zajmowany na terenie wszechnicy. Nowa siedziba „Bratniaka" nie została dotychczas ustalona.

ZA CO SIĘ KARZE W GDAŃSKU.

Przed sądem w Gdańsku stanął obywatel polski Leopold Glass, oskarżony o to, że zaprzeczył twierdzeniom pewnej rodziny niemieckiej, iż Hitler jest drugim Chrystusem. Sąd rozpatrzył sprawę w trybie przyspieszonym i skazał Glassa na 2 miesiące więzienia z nakazem natychmiastowego aresztowania.

BARBARZYŃSTWO.

Jak donosi jeden z dzienników, w Tomaszowie Maz. zdarzyło się kilka wypadków wścieklizny wśród psów. Miejscowy starosta zwołał konferencję starostów z okolicznych powiatów, celem uchwalenia środków zaradczych. Na konferencji tej postanowiono wytępić wszystkie psy w czterech powiatach. W Tomaszowie Maz. akcja ta się już rozpoczęła. Specjalni funkcjonarjusze miejscy wyłapują wszystkie psy bez względu na to czy są one uwiązane, czy biegają na swobodzie.

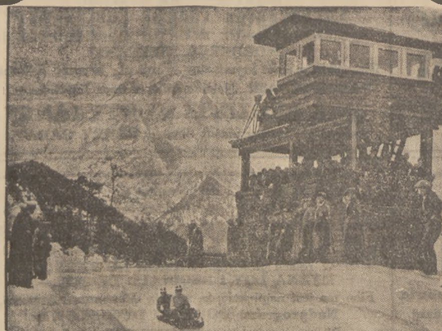
SZCZURY POGRYZŁY DZIECKO.

Przy ul. Krochmalnej 16 w Warszawie wydarzyła się w nocy wstrząsająca historja. Na pierwszem piętrze zajmuje mieszkanie małżeństwo Miller. W nocy Millerowa została nagle obudzona rozpaczliwym płaczem dziecka półtorarocznego. Po zapaleniu światła Millerowa zauważyła, że w kołysce znajdują się szczury, które żarły dziecko. Dziecko niezwłocznie przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził liczne pokąsania.

BOMBA ŁZAWIĄCA W ADRJI.

W nocy z soboty na niedzielę około godziny 2-ej jacyś niewykryci sprawcy rzucili bombę łzawiącą w znanym nocnym dancingu warszawskim „Adria". Bombę rzucono na parkiet między tańczące pary. Powstał popłoch. Ludzie zalani łzami rzucili się do szatni. Kilka osób uległo poparzeniu.

SPORT



NIEMCY GOTUJĄ SIĘ DO OLIMPJADY ZIMOWEJ 1936 R.

W Garmisch - Partenkirchen, gdzie odbędzie się w r. 1936 olimpjada zimowa, ukończono obecnie budowę toru bobsleigh'owego, który został oddany już tej zimy do dyspozycji sportowców.

ŚWIĘTO ZIMY W ZAKOPANEM.

Polski Związek Narciarski dzięki poparciu Ministerstwa komunikacji, dla ożywienia ruchu turystycznego i narciarskiego organizuje w czasie od 1 do 14 lutego wielkie święto zimy w Zakopanem, połączone ze zjazdem za zniżkami kolejowemi indywidualnemi w wysokości 80 procent z całej Polski.

W ramach święta zimy w Zakopanem odbędzie się szereg wielkich imprez i atrakcyj, a to w czasie od 7 do 12 lutego, 15-tu jubileuszowe międzynarodowe mistrzostwa Polski z udziałem Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Węgier, Szwecji, Norwegji i Finlandji. P. Prezydent R. P. zaszczyci swoją obecnością poszczególne części zawodów. W ramach zawodów odbędzie się hołd manifestacyjny dla pana Prezydenta Rzeczypospolitej w formie wielkiego pochodu z pochodniami do jego siedziby w Zakopanem.

Mistrzostwa narciarskie Polski obejmują m. in. w dniach 8, 9 i 11 lutego nadzwyczajnie ciekawe widowisko: biegi zjazdowe, slalomy oraz skoki. Treścią zawodów jest walka o prymat zwycięstwa Słowiańszczyzny i wobec startu Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji, należy zauważyć, że zawody te będą największą manifestacją narciarską poza Alpami i Skandynawją. W ramach święta zimy odbędą się imprezy, jak wyścigi konne, jedyna odbywająca się impreza z totalizatorem w zimie w Zakopanem, wśród których w dniu 4 lutego odbędą się wielkie derby o nagrodę Tatr, dalej wielkie zawody łyżwiarskie z udziałem mistrza świata Taylora i znakomitej międzynarodowej łyżwiarki p. Brüner, dalej zawody hokejowe w konkurencji międzynarodowej. Z imprez wymienić należy kulig w dniu 6 lutego zorganizowane do Doliny Chochołowskiej, zaś od 12 lutego wielkie śnieżne zapusty na śniegu urządzone po raz pierwszy w Polsce na tego rodzaju skalę zagranicą.

Zapusty te odbędą się w dniach od 12 do 14 lutego i złożą się na nie korowody dziwacznych pojazdów grup regjonalnych, zbójników, wesel górskich, obchodów góralskich, fantazyjnie oświetlenie figur lodowych, wielkie widowisko regjonalne przy olbrzymich watrach, płonących na stadjonie i t. d. W dniu 4 lutego odbędzie się z pośród imprez karnawałowych bal Małopolskiego Klubu Jazdy, zaś 10 lutego reprezentacyjny bal prasy sportowej w salonach Morskiego Oka.

Narciarze przybywający na święto zimy do Zakopanego mają duże zniżki w kursach jazdy na nartach tak dla początkujących, jak też zaawansowanych w szkole narciarskiej P.Z.N., jak również wycieczki na odznakę górską P.Z.N., dalej kursy wycieczkowe i turystyczne, prowadzone przez szkołę narciarską P.Z.N. będą dostępne po bardzo zniżonej cenie. Obniżka bowiem wynosić będzie 25 proc.

Uczestnicy zjazdu święta w Zakopanem za okazaniem karty uczestnictwa otrzymają bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy narciarskie, odbywające się w tym czasokresie, dalej na wyścigi konne 60 proc. zniżkę, zaś na zawody hokejowe i łyżwiarskie 33 proc. zniżki. Termin rozpoczęcia i zakończenia podróży w czasie święta zimy w Zakopanem od 1 do 14 lutego jest dowolny.

Zaznaczyć należy, iż zniżka 70-proc. indywidualna uprawnia na wszystkie pociągi tak osobowe, jak i pospieszne, jak również na wszystkie klasy pociągów.

ZAWODY PING-PONGOWE W KAZIMIERZU.

W dniu 27 b.m. odbyły się w lokalu S.M.P. zawody ping-pongowe pomiędzy S.M.P. (Kazimierz) a S.M.P. (Maczki). Zwyciężyli gospodarze w stosunku 5:1.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

W ub. sobotę rozpoczęły się na wielkim stadjonie zimowym pod Pragą międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej z udziałem najwybitniejszych łyżwiarzy 10 krajów europejskich. Polskę reprezentują na zawodach kpt. Kowalski i p. Bilorówna.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się konkurencje w jeździe parami, z których zwycięsko wyszła para węgierska Rotter i Szollas. Drugie miejsce zajęła para wiedeńska Papez—Zwack, zaś trzecie miejsce z małą tylko różnicą punktów para polska Bilorówna — Kowalski i Lelio (Czsł.).

Pierwsze trzy pary, a wśród nich para polska kpt. Kowalski i p. Bilorówna, zakwalifikowały się do mistrzostw świata, które odbędą się w Helsingforsie.

STARTY ZAGRANICZNE NASZYCH ZAWODNIKÓW.

W czasie od 31 bm. do 4.II rb. walczyć będą nasi narciarze na dwóch frontach równocześnie. Jedna ekspedycja, w składzie 3 do 4 zawodników startować będzie na mistrzostwach Węgier — w Matrze. Druga ekspedycja znacznie liczniejsza, a także silniejsza, wyjedzie na mistrzostwa Czechosłowacji, które tego roku odbywać się będą w pięknem mieście Słowaczyzny, a mianowicie w Bańskiej Bystrzycy. Miejscowość ta dysponuje największą skocznią na terenie Republiki czechosłowackiej.

Z innych startów przewidziany jest wyjazd na zawody F.I.S. w Solleftea (Szwecja). Ekspedycja obejmie tylko kilku najlepszych naszych „kombinatorów" gdyż tylko w tej konkurencji mamy szanse na odpowiednie reprezentowanie barw polskiego narciarstwa.

HOKEJ W ZAWIERCIU.

KS. Warta przystąpiła ostatnio do trenowania swych hokeistów i po dwutygodniowej przerwie zaprosiła do Zawiercia I drużynę harcerzy z Dąbrowy Górniczej, z którą rozegrała w dniu 28 bm. koleżeńskie zawody w hokeja na lodzie z wynikiem 4:0 dla Warty (1:0, 1:0, 2:0). Egzekutorem wszystkich bramek był Pasierbiński Felka, któremu dość dobrze sekundowali Bożek i Kroch. Cała drużyna grała b. dobrze, a na specjalną uwagę zasługuje nowy bramkarz Warty Miętko. Goście bardzo sympatyczni: wyróżnili się z gości lewoskrzydłowy atak i lewy obrońca.

Ś. K. H. — UNJA 9:0.

W ub. niedzielę na torze hokejowym Unji odbył się mecz hokejowy między zespołem gospodarzy a silnym zespołem śląskiego klubu hokejowego z Katowic. Zawody zakończyły się zasłużonem zwycięstwem gości w stosunku 9:0.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

45

Można się było domyślić, że pan Zygmunt czekał w ukryciu na odejście szarego płaszcza. Ale zachował się zupełnie inaczej. Wszedł śmiałym krokiem na werandę i zapukał w okno. Wieliński, korzystając z tego, że tamten był doń odwrócony tyłem, przebiegł na palcach otwartą łączkę i ukrył się w samotnej kępie jaśminu, rosnącego obok schodków na werandę.

Skrzypnęła okiennica, brzękło okno i na ciemnem tle wnętrza ukazała się jasna postać Niki, zupełnie ubranej.

— Coś się tak guzdrał? — zapytała niecierpliwie.

Pan Zygmunt pozwolił wyskoczyć jej na werandę i przez chwilę było cicho. Niewidzialna ręka zamknęła okno od wewnątrz.

— Dokąd pójdziemy? — zapytała wreszcie Nika. — Widno jak w dzień. Może nad Wisłę? Ale coś się tak guzdrał?

— Kotuniu, nie gniewaj się. Jestem tu już przeszło od godziny. Tylko, że jakiś typ kręcił się koło domu. Musiałem zaczekać, dopóki nie odszedł.

Rozległ się gniewny okrzyk Niki:

— To pewnie Wieliński. Nie daje mi spokoju.

— Ten dziennikarz? Nie, to nie był on. Tego nigdy jeszcze nie widziałem. Niski, krępy....

— Niski, krępy....? — powtórzyła Nika z wyraźnym akcentem strachu.

— Tak. Boisz się kogo?

— Boję się! — syknęła ironicznie. — A ciebie najwięcej. Nie pójdę na spacer.

— Dlaczego? — zapytał z rozpaczą pan Zygmunt. — Czem ci się naraziłem, kotuchno?

— Daj mi święty spokój! Mam was wszystkich po uszy. — Zapukała w okno. — Aśka, otwieraj!

Pan Zygmunt błagał, prosił, desperował. Nie ulegało wątpliwości, że Nika opętała go całkowicie, ale trzymała bardzo krótko. W rezultacie nie wskórał nawet tyle, żeby posiedziała z nim „kwadransik" na werandzie. W momencie gdy, będąc już w pokoju, zamykała okno, przytrzymał ją za rękę, mówiąc:

— Pocałuj!

— Figa z makiem! — uderzyła go żartobliwie po twarzy, aż klasnęło i zatrzasnęła okno.

Pan Zygmunt długo stał na werandzie, pukał, wołał i prosił. Naprożno. Dom milczał. Wieliński wyszedł z ukrycia. Rola zakochanego była bardzo wygodna. Mógł nią usprawiedliwiać nadmierną ciekawość. Było mu też na rękę, że Nika posądziła go wobec pana Zygmunta, że włóczy się nocą koło jej okien.

— Witam pana. Widzę, że mi pan nie na żarty wchodzi w drogę.

Pan Zygmunt okazał z miejsca zaczepną złość. Ale nie zdziwił się wcale.

— Proszę? — rzucił nieuprzejmie. — Ja panu? Chyba pan mnie?

Wieliński roześmiał się zlekka pobłażliwie

— Chyba się o nią nie pobijemy? Ja w każdym razie nie mam zamiaru kruszyć kopji o prawo wyłączności do jej względów.

Stali wśród drzew zapuszczonego ogrodu, tak daleko od domu, że Nika nie mogła ich słyszeć.

Pan Zygmunt patrzył na domniemanego rywala groźnie, badawczo i poprostu nienawistnie.

— A ja mam — powiedział ostro. — Niech pan to raczy przyjąć do wiadomości.

Wieliński podniósł wysoko ciemne brwi.

— O! — rzekł z ostrożną ironją. — Jak pan sobie wyobraża tę wyłączność w zestawieniu z narzeczeństwem Szreniawy?

— To moja rzecz — fuknął młodzieniec. — Pana w każdym razie proszę o skierowanie swoich lekkich afektów do odpowiedniejszej osoby.

— Jakto odpowiedniejszej? Nie wyobrażam sobie odpowiedniejszej od pięknej Niki — odparł swobodnie Wieliński i aż się cofnął, tak blisko jego twarzy znalazła się twarz pana Zygmunta, tak wściekle zamigotały jego oczy i taka furja zabrzmiała w zdławionym szepcie:

— Jeszcze jedno obelżywe słowo o tej kobiecie, a wepchnę je panu do gardła.

Wieliński pokiwał głową.

— Powiem panu szczerze, że gdybym był na miejscu Szreniawy, chętniebym ją panu odstąpił. Ale czy on będzie do tego skłonny, bardzo wątpię.

— To moja sprawa — zgrzytnął pan Zygmunt i kiwnąwszy niedbale głową, odszedł szybko wdół ku bramie.

D. c. n.

PRĘDKI.

— Pisze pan wolno! Rachuje pan jeszcze wolniej! Czy pan wogóle coś prędko robi?

— Owszem — odpowiada pracownik.

— Co?

— Bardzo prędko się męczę!

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

(20. I. — 3. II. 1934.)

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe

592

Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw proszony jest o zwrócenie się do któregokolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism. Bliższe wskazówki w wym. pocztówkach.

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

(20. I. — 3. II. 1934.)

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„BIAŁY DWÓR"
Zakopane, droga do Białego. Komfortowy wypoczynek, pokoje słoneczne. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. 219

ZAKOPANE
Jagiellońska pensjonat Borek gruntownie odnowiony, — zarząd właściciel Szczęsnych czystość wzorowa, — kuchnia pierwszorzędna, garaż, pianino, radjo, patefon, telefon 623. 590

ZAKOPANE
„Wołodyjówka" pensjonat pod zarządem właścicielki, poleca pokoje, bieżąca woda, centralne ogrzewanie. 659

PORONIN
Pensjonat „Polanka" pod zarządem Zofji Stratilato poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 668

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
nauczyciela języka niemieckiego. Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków pod „Natychmiast". 729

LOKALE

WYNAJMĘ
pokój, kuchnię i przedpokój. Pusta 4, Szczepańczyk. 801

11/II-34 r. o godz. 2 po poł. w pierwszym terminie, a o godz. 2.30 w drugim terminie w sali Strażnicy w Czeladzi odbędzie się

roczne walne zebranie członków

Cechu Rzeźniczo-masarsko - wędliniarskiego w Czeladzi. —

800 **Zarząd Cechu.**

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC
narożny niewielki, centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 520

DOM
ogród, plac przy tramwaju sprzedam. Sosnowiec, Będzińska 8 m. 1. 586

ROWER
do sprzedania w cenie 100 zł. Kociszewski Józef, 1 Maja 7. 736

BIAŁY TYDZIEŃ
REKORDOWO NISKIE CENY
M. KĘPIŃSKI
321 **BĘDZIN, Kołłątaja 36.**

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7877

OSTRZEŻENIE.
Ostrzega się przed nabyciem nieruchomości od Jana i Bronisławy małż. Ferdyn, zam. w Strzyżowicach, — gm. Bobrowniki, sukcesorowie: J. i M. Proszowscy.

MASKARADOWE
kostjumy wypożyczam tanio. Katowice, Marjacka 7 m. 5. 681

Reklama jest dźwignią handlu.



AMERYKA MA SWEGO GANDHIEGO.

Amerykanin William Goddell, podczas bytności w Indjach Wschodn. tak się przejął nauką Gandhiego, że przeszedł na buddyzm i teraz, po powrocie do ojczyzny, głosi „nieposłuszeństwo wobec politycznych i gospodarczych zarządzeń prezydenta Roosevelta". Dla tem większego efektu amerykański „Gandhi" naśladuje swego mistrza nawet w stroju, który składa się z krótkich spodenek i czegoś w rodzaju płaszcza kąpielowego.

Najgrubsi Anglicy

XVIII WIEKU.

W jednym z najstarszych hoteli Londynu, noszącym dotąd jeszcze oryginalną nazwę „Młynka do Kawy", zachowana jest ogromna waga, pierwotnie przeznaczona do ważenia towarów, na której ważyli się goście hotelowi, należący do ówczesnych znakomitości. Z kart, rejestrujących dokładnie wagę parów i wielkich synów Anglji, które zachowane są dotąd przez zarząd hotelu, dowiadujemy się, iż jednym z najtęższych Anglików w XVIII wieku był lord Salisbury, który ważył 270 funtów. W ćwierć wieku później prześcignął go wagą wicehrabia Dudley, który ważył 280 funtów.



APARAT FOTOGRAFICZNY NA STRAŻY OKRĘTÓW WE MGLE.

Na pokładach okrętów oceanicznych zainstalowano nowe aparaty fotograficzne, które zapobiegają zderzeniom we mgle. Zdjęcia są dokonywane zapomocą promieni infraczerwonych, które przenikają ciemność i mgłę. Przy pomocy tych zdjęć można dokładnie skontrolować obszar o promieniu 60 km.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 2. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SOBYRYŃSKI